W dzisiejszym numerze pełna tabela loterii

OSTATNIE WIADOMOŚCI KRAKOWSKIE

Prenumerata miesięczna 2.10 z odb. w Adm. 2.40 z odn. do domu

10 gr.

Rok VIII. Kraków, Piątek 18 marca 1938 r. Nr. 77

Litwa kapituluje

Rząd kowieński przyjmie wszystkie warunki, podyktowane przez Polskę — Panika na Litwie wzrasta z godziny na godzinę

Sowiety odmawiają Litwie pomocy

KOWNO. Nastrój paniki w związku z krwawą prowokacją litewską nie tylko nie ustępuje, ale wzrasta z godziny na godzinę.

Specjalnie nastrój ten daje się wyczuwać w sferach rządowych i urzędowych. Zaniepokojenie w Kownie wzmogło się jeszcze bardziej na tle wiadomości o przerwaniu urlopu przez ministra Spraw Zagranicznych Polski i powrocie jego do kraju celem przedsięwzięcia kroków dla załatwienia sprawy litewskiej.

Prezydent Litwy p. Smetona rozmawiał ponownie z posłami Francji i Wielkiej Brytanii. **Wczoraj rzekomo poseł sowiecki oświadczył generalnemu sekretarzowi MSZ i dyrektorowi departamentu politycznego Urbszysowi, iż Litwa nie może liczyć ze strony ZSSR na jakąkolwiek pomoc, która byłaby udzielona obecnemu rządowi.**

We wtorek trwały przez 7 godzin nieprzerwane narady ministrów. Gabinet litewski odbył posiedzenie w pałacu prezydenta Smetony, które trwało od godziny 10-ej rano do 5-ej po południu.

W godzinach popołudniowych w kołach politycznych rozeszła się pogłoska, że większość ministrów obecnego rządu litewskiego obstaje za najdalej idącymi koncesjami na rzecz Polski wzamian za polubowne załatwienie tragicznego zajścia.

W sobotę wieczorem przybył do Rygi inspektor marynarki litewskiej Daukantas. Aczkolwiek wizyta Daukantasa była już dawno w Rydze zapowiedziana, to jednak, jak się okazuje, **odbiegła ona dość daleko od pierwotnie przewidzianego programu.**

Co prawda w poniedziałek Daukantas złożył oficjalne wizyty przedstawicielom łotewskiej marynarki i departamentu morskiego, **jednak jeszcze w sobotę w nocy, natychmiast po przyjeździe oraz w ciągu niedzieli inspektor marynarki litewskiej przeprowadził szereg rozmów z wybitnymi osobistościami na Łotwie, a między innymi złożył także wizytę sowieckiemu posłowi w Rydze, Zotowowi.**

Jak twierdzą w kołach dobrze poinformowanych, **wizyta Daukantasa w Rydze nie dała pożądanych dla Litwy rezultatów.**

ESTONIA SYMPATYZUJE Z POLSKĄ

Zarówno w kołach politycznych, jak i w całym społeczeństwie estońskim **krwawa prowokacja litewska na pograniczu wywołała wielkie zainteresowanie i wzburzenie.**

Gazety estońskie, które we wtorek rano przyniosły wszystkie szczegóły tego zajścia, były rozchwytywane.

Prasa estońska nie tai swego niezadowolenia pod adresem Litwy. — Dwa wielkie dzienniki miejscowe: urzędowa „Uus Eesti" i „Paevalent" podkreślają, **że nieuregulowane stosunki polsko - litewskie od dawna są nieznośnym ciężarem dla państw bałtyckich i obowiązkiem Litwy jest jak najszybciej stosunki te unormować.**

We wszystkich enuncjacjach prasowych wyczuwa się szczerą sympatię dla Polski.

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych doszło tu do poważnych zajść antyżydowskich. W wyniku tych zajść policja aresztowała 9 osób.

Nastrój w Kłajpedzie jest bardzo podniecony. W nocy z poniedziałku na wtorek ponownie rozklejono na mieście plakaty z napisem: **„Hitler oswobodzi Kłajpedę"**.

W kołach, zbliżonych do gubernatury twierdzą, **że w całym kraju kłajpedzkim wytworzyła się bardzo zaognioną sytuacja.**

HELSINKI. Głębokie wrażenie, które wywarł w Rydze i Tallinie ostatni incydent na granicy polsko-litewskiej, jest tu powszechnie rozumiane.

Fińskie koła polityczne uważają, że w warunkach obecnie istniejących t. zw. ententa bałtycka nie może odgrywać nawet tej ograniczonej roli, jaką wyznacza jej współpraca Estonii, Łotwy i Litwy.

Wskazując na głosy prasy z okazji ostatniego zjazdu ministrów Spraw Zagranicznych trzech państw bałtyckich podkreśla się tu, iż **systematyczne lekceważenie przez Kowno ostrzeżeń Tallina i Rygi stwarza sytuację, która stoi w wyraźnej sprzeczności z interesami innych państw bałtyckich.**

Z drugiej strony wpływy Sowietów na Litwie są przedmiotem coraz baczniejszej obserwacji ze strony opinii fińskiej.

Litwini dalej prowokują

Od początku bieżącego roku szkolnego ukarano za nauczanie języka polskiego 300 rodzin polskich, przy czym **właśnie w dniu 11 marca, kiedy padł żołnierz polski, zamordowany przez litewskich prowokatorów znowu skazano 11 dalszych rodzin za posyłanie dzieci na lekcje języka polskiego. Grzywny opiewają na kary 100-litowe.**

Dodać należy jeszcze, że policja litewska stosuje teraz wobec skazanych odmienne metody. Jeśli skazany nie ma pieniędzy na zapłacenie grzywny, nie zamyka się go do aresztu, lecz po prostu **sekwestruje mu się wszystkie ruchomości, nie wyłączając ubrań, bielizny oraz pościeli.**

Sekwestr następuje na piśmie i jest nieodwołalny.

12 b.m., to znaczy **nazajutrz po zamordowaniu żołnierza KOP'u, nauczyciel litewskiej szkoły w Kalwarii, Jurkis, oficer rezerwy i kierownik miejscowego oddziału szaulisów, uzbrojony w rewolwer kolbą tegoż rewolweru wybił 16 szyb w lokalu kalwaryjskiego oddziału „Pochodni", strzelając na wiwat z rewolweru w powietrze i wykrzykując różne pogróżki pod adresem Polaków, wołając między innymi: „że Polaków na Litwie powinien spotkać ten sam los, co żołnierza polskiego na granicy".**

Potężne zbrojenia Anglii

Wszyscy robotnicy będą zmobilizowani

LONDYN. „Evening Standart" donosi, że plan pośpiesznej realizacji rozszerzonego programu dozbrojeniowego będzie przedmiotem narad najbliższego gabinetu angielskiego, który odbędzie się w dniu dzisiejszym.

Równocześnie minister Pracy nawiąże kontakt ze związkami pracodawców oraz związkami zawodowymi celem zapewnienia sobie współpracy tych związków przy realizacji programu dozbrojeniowego.

Chodzi w pierwszym rzędzie **o zmobilizowanie wystarczającej ilości robotników dla przemysłu zbrojeniowego.**

W związku z powyższym w tutejszych kołach finansowych utrzymywano wczoraj uporczywie, że **rząd przewiduje rozpisanie nowej pożyczki dla pokrycia dodatkowych wydatków na zbrojenia. Wysokość tego rodzaju pożyczki wynosić ma 100 do 200 milionów funtów.**

Niech żyje polskie Kowno!

Takie okrzyki rozbrzmiewały na wiecu akademików

We wtorek w godzinach południowych zwołany był na terenie Uniwersytetu Warszawskiego wiec akademicki w sprawie litewskiej. — W ostatniej chwili wiec został przez władze akademickie zakazany.

Pomimo tego zakazu do zgromadzonej młodzieży wygłosiło przemówienie kilku mówców, reprezentujących różne odłamy młodzieży. W treści wszystkich przemówień podnoszono konieczność ukrócenia raz na zawsze ustawicznych prowokacji litewskich i zabezpieczenia słusznych interesów Polski na terenie t.zw. Litwy Kowieńskiej.

Wywody mówców spotkały się z jednomyślną oprobatą zebranych, wyrażających swą opinię manifestacyjnymi oklaskami i okrzykami:

„Precz z prowokacją litewską, niech żyje polskie Kowno i Kłajpeda, niech żyje Armia polska, żądamy wkroczenia Wojsk Polskich na Litwę!"

Wśród gorących nastrojów, odczytano zredagowaną w tym samym duchu rezolucję, którą przez aklamację uchwalono.

Również i we Lwowie odbyły się podobne manifestacje.

Jedna z agencyj donosi, że na robotniczych zebraniach, organizowanych przez P.P.S., robotnicy samorzutnie protestowali przeciw prowokacjom litewskim.

Wczoraj o godz. 17 staraniem miejscowych organizacji społecznych, odbył się w Nowogródku wielki wiec demonstracyjny przeciwko litewskiej prowokacji.

W wiecu wzięło udział kilka tysięcy osób. Po wysłuchaniu przemówień na rynku zakończonych okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej i Marszałka Śmigłego Rydza, uformował się pochód do gmachu urzędu wojewódzkiego, gdzie na ręce wojewody delegacja wiecu złożyła rezolucję utrzymaną w energicznym tonie, **żądającą zastosowania stanowczych środków wobec prowokacji litewskiej.**

Imieniny Marsz. Śmigłego

obchodzone będą uroczyście przez młodzież

Dzień 18 marca jest dniem Imienin Naczelnego Wodza Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej, — Marszałka Edwarda Śmigłego - Rydza.

Dzień ten obchodzi uroczyście nasza Armia, składając życzenia swemu Naczelnemu Wodzowi. Do uczuć Armii przyłącza się cała młodzież, zwraca jąc się również myślą ku Temu, co dźwiga trud pracy związanej z dziełem obrony narodowej.

Dnia 18 marca dyrekcje szkół zarządzą uroczyste zbiórki hufców szkolnych (zależnie od warunków i planu zajęć w mundurach przysposobienia wojskowego), na których komendanci (komendantki) odczytają odezwę do młodzieży. — Zbiórki należy urządzić wewnątrz budynków szkolnych.

...aby z każdego splotu wypadków Polska wynieść mogła jedynie

zwiększenie swej potęgi i powagi

Deklaracja O.Z.N. wobec ostatnich wydarzeń europejskich

Wczoraj o godz. 12 w południe w sali kolumnowej Sejmu odbyło się specjalne zebranie plenarne Koła Parlamentarnego OZN.

Na posiedzeniu obecny był szef OZN gen. Skwarczyński i szef sztabu OZN płk. dypl. Wenda.

Obrady zagaił prezes Koła sen. Dąbkowski, po czym prezes grupy sejmowej pos. Tomaszkiewicz wygłosił referat na temat pozycji Polski wobec ostatnich wydarzeń europejskich i umotywował rezolucję, którą zgłosił w imieniu prezydium.

Po referacie pos. Tomaszkiewicza obecni powzięli jednogłośnie następującą uchwałę:

1) przebieg zdarzeń na terenie międzynarodowym w chwili obecnej nacechowany jest przyśpieszonym tempem; w rozwoju swym przynosi — i przynosić może nadal — wypadki niepospolitej doniosłości.

Naród polski, oparty o swą potęgę państwową oraz siłę moralną, płynącą ze świadomości swych dobrych praw — zachowuje należy spokój i umiar w ocenie zachodzących zjawisk i ich znaczenia dla interesów Rzeczypospolitej.

Mając dobrze w pamięci doniosłe słowa Naczelnego Wodza z dnia 24 maja 1936 r. oraz wytyczne deklaracji ideowo-politycznej z dnia 21 lutego 1937 r. — stwierdzamy, że w chwili obecnej z większą niż kiedykolwiek wyrazistością widzimy ich słuszność — i nieodpartą **konieczność zwarcia szeregów narodu w gotowości i ciągłej pracy — tak, aby z każdego splotu wypadków Polska wynieść mogła jedynie ZWIĘKSZENIE swej potęgi i powagi.**

CHCEMY W DNIU DZISIEJSZYM ZŁOŻYĆ W RĘCE PANA MARSZAŁKA ZAPEWNIENIE NASZEJ GOTOWOŚCI DO RZETELNEGO PODJĘCIA KAŻDEGO ZADANIA, JAKIE BY ZECHCIAŁ NAM POWIERZYĆ.

2) Koło Parlamentarne OZN deleguje Prezydium do przedłożenia uchwały powyższej Naczelnemu Wodzowi Marszałkowi Polski Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi.

Po powzięciu uchwały wicemarszałek Miedziński wygłosił referat o ogólnej sytuacji międzynarodowej i na jej tle scharakteryzował politykę Polski.

Na tym posiedzenie zamknięto.

Major Fey odebrał sobie życie

zamordowawszy uprzednio swą żonę i syna

LONDYN. Agencja Reutera donosi z Wiednia, że **major Fey założyciel i przewódca austriackiej Heimwehry popełnił samobójstwo.**

Jak się okazuje, — **mjr. Fey przed popełnieniem samobójstwa wystrzałem z rewolweru, pozbawił życia swą żonę, następnie syna, a potem skierował samobójczą broń przeciw sobie.**

ZNANY BANKIER ARESZTOWANY

WIEDEŃ. Potwierdza się tu wiadomość o aresztowaniu znanego żydowskiego bankiera i finansisty Zygmunta Bosel w chwili gdy usiłował przekroczyć granicę pod Salzburgiem.

Znaleziony przy aresztowanym woreczek z kosztownościami i biżuterią oraz gotówką w sumie około pół miliona złożono władzom aż do dalszych zarządzeń.

AUSTRIA PO PRZEWROCIE

Ze wszystkich miast austriackich donoszą o nadawaniu placom nazwy Adolfa Hitlera. — Zwłaszcza dzieje się to tam, gdzie place te i ulice dotychczas nazywały się placami i ulicami Dollfussa.

W związku piłki nożnej wydalono rozporządzeniem z ogólnej liczby 380 sędziów rozjemczych, 70 Żydów. Wobec chwilowego braku sędziów piłkarskich ogłoszono odezwę, wzywającą aryjczyków do zgłaszania się do służby.

Dla zrównania ostrych przepisów dewizowych z Niemcami, obowiązujących podróżnych, ogłoszono, że podróżnym wolno bez osobnego pozwolenia wywozić ze sobą kwotę w wysokości 20 szyl., zaś waluty zagraniczne do wysokości również wartości 30 szyl.

Mieszkańcom pogranicza wolno jedynie mieć przy sobie szylingi austriackie w kwocie 20.

Bezpośrednia groźba wojny

zdaniem premiera holenderskiego nie istnieje

HAGA. Premier holenderski Colijn wygłosił przemówienie przez radio, w którym, [illegible] zując do mowy Chamberlaina w parlamencie i podkreślając powagę sytuacji, wywołaną ostatnimi wydarzeniami na terenie międzynarodowym, oświadczył, że zachodzi konieczność **podwyższenia siły zbrojnej Holandii w tym znaczeniu, że zgodnie z ustawą pierwsze ćwiczenia rekrutów zostaną przedłużone z 5 i pół miesiąca [illegible] miesięcy, zaś rocznik 38, który powinien w warunkach normalnych być zwolniony w październiku r. b., pozostanie nadal pod bronią, a rocznik 39 powołany będzie pod broń już w październiku r. b.**

Mowę swą premier Colijn zakończył uspakajającym apelem do narodu holenderskiego, stwierdzając, że **bezpośredniej groźby wojny nie ma, lecz okoliczności międzynarodowe wymagają pewnych środków zaradczych i wezwał do wzniesienia modlitwy do Boga, by uchronił kontynent przed niszczycielskim zatargiem zbrojnym.**

Boliwia oddaje Żydom

tereny do kolonizacji

BUKARESZT. Bukareszteńska gmina żydowska otrzymała od rządu Boliwii propozycję skierowania emigracji żydowskiej do Boliwii.

Rząd boliwijski proponuje emigrantom żydowskim zmniejszenie na przeciąg 25 lat podatków oraz bezpłatną dostawę drzewa i materiałów budowlanych oraz tereny kolonizacyjne.

Żydzi mieliby stworzyć w Boliwii wsie i osiedla, oddzielone od wsi tubylców.

Ofensywa chińska rozwija się

na lewym brzegu rzeki Żółtej

HANKOU. Havas donosi, że ofensywa chińska na lewym brzegu rzeki Żółtej i na zachód od frontu Lughai rozwija się dalej.

Oddziały chińskie zajęły ponownie szereg miejscowości, zwłaszcza Fenglingtu, ważną pozycje w pobliżu Tungkuan.

W innych okolicach prowincji Szansi, zwłaszcza w górach Zachodnich, oddziały chińskie niepokoją Japończyków.

Na froncie na północy wzdłuż kolei Tienstin — Pukou wojska japońskie rozpoczęły [illegible] przy użyciu czołgów i ciężkiej artylerii.

Zamordował młotkiem konduktora

BERLIN. Sąd przysięgłych w Weimarze skazał na śmierć Ottona Schmidta, który w dniu 23 lutego w pociągu osobowym zamordował młotkiem konduktora i wyrzucił go z wagonu na tor kolejowy.

Min. Beck powrócił

W Wiedniu odbył naradę z posłem Gawrońskim

Wczoraj w południe powrócił do Warszawy minister Spraw Zagranicznych Józef Beck wraz z małżonką.

Na dworcu witali p. ministra ambasador Włoch di Valentino wraz z małżonką i całym personelem ambasady oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych z podsekretarzem stanu Janem Szembekiem na czele.

W czasie przejazdu ministra Becka przez Wiedeń, zgłosili się do niego na dworcu, celem powitania przedstawiciele namiestnika Rzeszy na Austrię p. Seyss Inquarta.

Po odbyciu konferencji z posłem R. P. Gawrońskim i konsulem generalnym Grabińskim, minister odjechał do Warszawy.

Zniesławienie skarbnika ZZK

Nazwano go donosicielem Min. Komunikacji

Przed Sądem Grodzkim Oddziału X w Warszawie toczyła się wczoraj sensacyjna sprawa, będąca echem głośnych nadużyć w Związku Zawodowym Pracowników Kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej (Czerwonego Krzyża 20).

Jak wiadomo, nadużycia te, sięgające około 100.000 zł, wykryto, a sprawcy z wyjątkiem jednego, który popełnił samobójstwo, zajęli ławy oskarżonych.

Kierownikiem działu finansowego był p. Stefan Żak. W kołach członków ZZK. wyrażano niezadowolenie, że p. Żak nie dość ostro kontrolował stan finansowy, sprawcy nadużyć bowiem zdołali obejść jego czujność. Podstawą wczorajszej rozprawy był akt oskarżenia, wniesiony przez skarbnika Zarządu Głównego Z.Z.K. p. Stanisława Świerkosza przeciwko p. Stefanowi Żakowi o zniesławienie. P. Żak bowiem miał w lokalu Związku rozpowiadać wielu osobom, a m. in. sekretarzowi generalnemu p. Grylowskiemu, że p. Świerkosz jest „prowokatorem, delatorem i konfidentem na usługach Ministerstwa Komunikacji", które mu donosi o wszystkich wewnętrznych sprawach Związku.

P. Żak przypisywał wykluczenie swoje ze Związku „robocie" p. Świerkosza.

P. Świerkosz powierzył rozpoznanie sprawy Sądowi Obywatelskiemu, który całkowicie oczyścił go z zarzutów stawianych przez p. Żaka.

Przed Sądem Grodzkim w imieniu oskarżyciela prywatnego występował adw. Hecht. Obrońca oskarżonego Żaka adw. Jarosz powołał świadków, którzy mają naświetlić całokształt zatargu.

W związku z tym rozprawa, która wywołała zainteresowanie wśród olbrzymich rzesz członków ZZK, uległa odroczeniu.

Małżeństwo Schuschnigga

sensacja w wiedeńskich kołach towarzyskich

WIEDEŃ. Małżeństwo byłego kanclerza v. Schuschnigga z hr. Verą Czernin stanowi sensację wiedeńskich sfer towarzyskich. Nowopoślubiona małżonka b. kanclerza liczy lat 34 i odznacza się niepospolitą urodą. Mając lat 20, hrabianka Vera poślubiła Leopolda hr. Fugger von Babenhausen, młodszego brata obecnego szefa tego domu, ks. Jerzego. Z małżeństwa tego jest troje dzieci.

Przed paru laty małżeństwo hrabiostwa Fugger zostało unieważnione a hrabina Vera powróciła do swego panieńskiego nazwiska.

Czystka Czang-Kai-Szeka

wśród generałów na wzór sowiecki

TOKIO. Jak donosi prasa japońska, Czang-Kai-Szek przeprowadził dziś surową „czystkę" na wzór sowiecki wśród generałów, dowodzących wojskami t. zw. grupy lunhaiskiej, broniącej najważniejszych pozycyj w rejonie północnego Honan.

Sześciu generałów zostało rozstrzelanych, zaś 7 generałów złożono ze stanowisk. Jeszcze przed tym Czang-Kai-Szek zwolnił gen. Dżen-Tao-Lina i Szen - Czena, wyznaczając na ich miejsce rzekomo dobrych strategików — Czen-Czena i Litsun-Dżena.

W tym ostatnim pokłada Czang-Kai-Szek wielkie nadzieje i dał mu do dyspozycji 50 tys. najlepszych swych żołnierzy na froncie kolei Tientsin-Pukow

Kompan Maruszeczki

został ujęty w Katowicach

W Katowicach w czasie obławy ujęto niebezpiecznego włamywacza i bandytę, Piotra Sobczaka. Jak się okazuje, był on towarzyszem bandyckich wypraw zasądzonego na śmierć Maruszeczki.

Sobczak, który ma na sumieniu cały szereg rabunków, włamań i kradzieży, był poszukiwany przez śląskie władze bezpieczeństwa. Występował on pod różnymi nazwiskami, jak Urbański, Owczarek itd. Ujęty został odstawiony do sądu karnego w Katowicach.



Wesoły kącik

Walek Łaciarz

Walek „pajęczarz" czyli złodziej, trudniący się kradzieżą bielizny ze strychów, znany jest wśród kolegów po fachu pod przezwiskiem Walek „Łaciarz".

Bo Walek ma dziwny zwyczaj. Nowej bielizny nigdy nie ruszy. Kradnie tylko zniszczoną. Wybiera najbardziej połatane sztuki.

Nie zawsze naturalnie tak bylo. Przed rokiem jeszcze Walek kradł tylko nowiutką bieliznę.

Ale pewnego razu wpadł. — Wychodził właśnie ze strychu z workiem pełnym bielizny, kiedy go jedna z lokatorek spostrzegła. Podniosła alarm i po chwili zbiegło się kilkanaście sąsiadek, uzbrojonych w trzepaczki, pogrzebacze i szczotki.

Otoczyły ze wszystkich stron przerażonego Walka, odebrały mu worek z bielizną i zaczęły się naradzać, jaką mu wymierzyć karę.

— Za każdą skradzioną sztukę bielizny raz mu dać poniżej krzyża! — zaproponowała jedna z pań.

— Iii! Tak nie można! — zaprotestowała druga — Są sztuki lepsze i sztuki gorsze! Żeby za moją nową bieliznę dostał to samo, co za inne łaty? Nie zgadzam się! Musi być sprawiedliwość!

— Racja! — zgodziły się inne panie — Każdą sztukę oddzielnie trzeba szacować!

Zaczęto po kolei wyjmować z worka bieliznę.

— Damskie reformy nowe! Ile razy mu dać?

— Najtaniej trzy razy! — zażądała właścicielka — sześć złotych kosztowały. Dopiero na święta kupione!

— Powłoczka używana! Niech będzie dwa razy!

— Co takiego? — oburzyła się właścicielka powłoczki — To pani swoje barchanowe majtki drożej liczy od haftowanej powłoczki? Żebym miała skonać nie ustąpię!

— Dobra! Niech będzie trzy!

— Kalesony męskie z łatą w kolanie! Jeden raz!

— Dlaczego jeden raz?! Z jakiej racji? To nie łata, moja pani, tylko wstawka! Mój mąż zawsze w kolanie przeciera! Ale kalesony są świeżutkie!

— Niech będzie dwa!

Rozłożony na oknie klatki schodowej Walek jęczał pod ciosami i błagał o litość.

— Paniusie kochane! Ciemno było na strychu i nic nie widziałem! Żebym widział, same łachy bym brał, same łatane sztuki...

Ale w worku na nieszczęście była mało używana bielizna. Gdy doszło do obrusa, za który właścicielka zażądała 12 razy, Walek wrzasnął tak przeraźliwie: „Policjaa!", że usłyszał go przechodzący policjant i wybawił z opresji.

Trzy tygodnie przeleżał Walek w szpitalu, potem sześć miesięcy odsiedział w więzieniu i teraz nowej bielizny boi się jak ognia. Same tylko łachy kradnie i same łatane sztuki.

Napoleon Sądek.

Wstrząsające dzieje hańby i rozpaczy

Zakopała potajemnie dziecko na cmentarzu bródzieńskim

Ławę oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Warszawie zajęła młoda, bo zaledwie 20 lat licząca, kobieta nazwiskiem Stanisława Pawełas pod zarzutem dzieciobójstwa.

Według aktu oskarżenia okoliczności tej ponurej sprawy przedstawiają się następująco:

Do policji wpłynął anonim, donoszący, że jeszcze w grudniu 1936 r. Pawełasówna powiła dziecko, z którym nie wiadomo co się stało, gdyż matki z dzieckiem nie było widać już w parę tygodni po urodzeniu. Anonim ten wyrażał przypuszczenie, iż Pawełasówna w sposób przestępczy wyzbyła się noworodka. Tą bezimienną informację zaczęto sprawdzać.

Istotnie okazało się, że w grudniu 1936 r. do miejskiego zakładu położniczego im. księżny Anny Mazowieckiej przy ul. Karowej przywieziono Pawełasównę, która odbyła poród na ulicy. Pawełasówna przebywała w zakładzie 2 tygodnie i wypisana została wraz z dzieckiem, zupełnie zdrowym.

Pawełasównę odszukano. Na zapytanie, co się stało z jej dzieckiem, odpowiedziała, iż dziecko umarło. Dawała jednak mętnie wyjaśnienia co do przyczyn śmierci i miejsca pochowania. Wreszcie jednak przyznała, iż dziecko po śmierci zaniosła na cmentarz bródzieński i wśród nocy sama wykopała w alei Nr. 75 grób, obok grobu swej niedawno zmarłej siostry, i tam dziecko zakopała.

Tłumaczyła, że śmierć niemowlęcia nastąpiła przypadkowo. Nosiła je owinięte chustką. Nie była doświadczona i zapewne chustka tak szczelnie przylegała do twarzy dziecka, że zadusiło się ono. Zrozpaczona bała się o tym meldować i postanowiła sama pogrzebać zwłoki.

Pawełasównę aresztowano. Władze policyjno - sądowe dokonały niezwłocznie ekshumacji ciała.

Zwłoki noworodka znajdowały się tuż pod powierzchnią ziemi i skutkiem wpływów atmosferycznych rozkład ich był bardzo szybki. Sekcja nie zdołała ustalić, czy śmierć nastąpiła przez zaduszenie czy przy pomocy zaciśnięcia chustki na szyi niemowlęcia.

Pawełasównę postawiono w stan oskarżenia o rozmyślne dzieciobójstwo.

Na rozprawie młoda dziewczyna, w więziennym stroju, cała tonąc we łzach, wyjawiła przed Sądem dzieje swojej hańby i rozpaczy.

Idąc kiedyś torami kolejowymi na Pradze, została zaatakowana przez nieznajomego mężczyznę, który dopuścił się na niej gwałtu. O zbrodni, której padła ofiarą, nie meldowała z powodu wstydu i obawy, że w czasie dochodzenia o jej nieszczęściu dowie się rodzina i chlebodawcy.

W ostatnich miesiącach ciąży pod pozorem wyjazdu nie mieszkała w domu i błąkała się po ulicach. W czasie jednej z takich wędrówek nastąpił poród na ulicy.

Po wypisaniu ze szpitala nie chciała wrócić do domu i krążyła po mieście, szukając jakiejś osoby, która by przyjęła niemowlę na wychowanie.

Któregoś dnia z przerażeniem spostrzegła, że dziecko przez nią szczelnie zakryte chustką poprzez głowę, nie wydaje tchnienia.

Do tej rozpaczy dołączył się jeszcze strach, że winę śmierci dziecka jej przypiszą.

Sąd uznał, że nie ma dostatecznych danych do uznania winy umyślnego dzieciobójstwa, przyjął wyjaśnienia Pawełasówny za prawdziwe i skazał ją za nieostrożne spowodowanie śmierci dziecka na jeden rok więzienia z zawieszeniem.

Wobec treści wyroku Sąd nakazał niezwłoczne zwolnienie nieszczęśliwej dziewczyny.





GIEŁDA

Dla akcyj i papierów procentowych panuje nadal tendencja słaba.

Bank Polski płacił:

WALUTY

Dolar 5.26.5, Fr. franc. 15.65, Funt ang. 26.23, Gulden gd. 99.75, M. niem. 98, srebrna 110.

DEWIZY

Belgia 89, Holandia 293.50, Londyn 26.33, N. Jork-kabel 5.29, Paryż 16, Praga 18.40, Sztokholm 135.65, Szwajcaria 121.50.

PAPIERY PROCENTOWE

Dolarówka 40. 3 pr. inwest. I em. 82, serie 91, II em. 81.25, 4 pr. konsolid. 66.50, 4 i pół pr. poż. wewn. 64.75, Konwers. 69.50, Kolejowa 67.50, 4 i pół pr. L.Z.Z. 62, 4 i pół pr. L.Z.W. 70, 5 pr. L.Z.W. stare 75, 5 pr. L.Z.W. 1933 r. 70. 5 pr. L.Z. Łodzi 1933 r. 63.25.

AKCJE

B. Polski 112.50, Warsz. Cukier 35, Warsz. Węgiel 30, Lilpop 63.75, Modrzejów 13, Rudzki 9.80, Starachowice 37.25, Żyrardów 68.

RADIO

WARSZAWA I. (Raszyn)

CZWARTEK, DNIA 17 MARCA

6.15 „Kiedy ranne". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 — 11.15 Przerwa. 11.15 Marsze i pieśni żołnierskie. 11.40 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 13.00 — 15.30 Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Wędrówki muzyczne" — audycja dla młodzieży. 16.15 Muzyka dwufortepianowa. 16.50 Pogadanka kulturalna. 17.00 Wiedza i książka. 17.15 Muzyka rozrywkowa (z Poznania). 17.50 Poradnik sportowy. 18.10 Skrzyka ogólna. 18.25 Program na jutro. 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 19.00 Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Lawina". 19.30 Płyty. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Mozaika muzyczna. 20.40 Dziennik wieczorny. 20.50 Dziennik wieczorny. 20.50 Pogadanka aktualna. 20.55 — 21.00 Przerwa. 21.00 Koncert europejski z Irlandii. 22.00 „Z mojego warsztatu" — szkic literacki. 22.15 Pieśni włoskie. 22.50 — 23.00 Ostatnie wiadomości.

WARSZAWA II. (Mokotów)

13.00 Koncert solistów. 13.50 Parę informacji. 13.55 Program na jutro. 14.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.00 Jak spędzić święto? 15.10 Wiadomości sportowe. 15.15 Muzyka operetkowa. 16.15 — 18.00 Przerwa. 18.00 Koncert popularny. 19.00 Muzyka lekka (płyty). 19.55 Życie kulturalne stolicy. 20.00 — 22.00 Przerwa. 22.00 „Czarny raj" — felieton. 22.15 Płyty. 22.30 Muzyka taneczna z kawiarni „Cafe-Club". 23.30 — 24.00 Muzyka lekka (płyty).

Cyrklem ślusarskim w serce

Romans z matką — zaloty do córki

Ślusarz Władysław Chajłow zamieszkiwał przez dłuższy czas z wdową Kazimierą Jakubowicz.

Pożycie ich było zgodne. Córka Jakubowiczowej, która wychowywała się w domu Chajłowa, dorastała. Kiedy doszła już do panieńskich lat, stosunki między Chajłowem a Jakubowiczową uległy pogorszeniu.

Przyczyna była ta, że Chajłow przestał zwracać uwagę na swą długoletnią przyjaciółkę i swój pożądliwy wzrok kierował na młodą panienkę. Matka jej, oczywiście, przeciwstawiała się ostro zakusom Chajłowa, a kiedy doszła do wniosku, że będzie jej trudno zwalczyć zakusy Chajłowa, wyprowadziła się od niego i wraz z córką zamieszkała u brata swego, Feliksa Slazewicza.

Chajłow w jednej chwili pozostał w osamotnieniu. Czynił starania, aby Jakubowiczowa wróciła do jego domu, ale temu sprzeciwiał się i Slazewicz. Na tym tle dochodziło między Chajłowem i Slazewiczem do zatargów.

W czasie jednej kłótni Chajłow, uzbrojony w cyrkiel ślusarski, zadał nim Slazewiczowi uderzenie w piersi. Ostre narzędzie przebiło klatkę i utkwiło w sercu. Śmierć nastąpiła natychmiast. Zabójce aresztowano.

Chajłow odpowiadał przed Sądem Okręgowym w Warszawie, który skazał go na 15 lat więzienia.

Zbrodnia zdziczałego starca

Zakatował na śmierć swą siostrę-bliźniaczkę

Pod potwornym zarzutem zasiadł na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Warszawie 75-letni starzec Moszek Szpryngfeder wraz z synem swym wyrostkiem, Lewkiem.

Szpryngfederowie zamieszkiwali w domu przy ul. Chłodnej 62 w Warszawie wraz z siostrą — bliźniaczką Moszka Szpryngfedera, staruszką Dwoirą Szpiglową. Szpiglowa była dość zamożną wdową i Szpryngfederowie liczyli, że po jej śmierci zagarną cały majątek. Obchodzili się ze staruszką po bestialsku. Stary Szpryngfeder i jego syn obrzydzali Szpiglowej życie, bili ją pięściami, kopali, nieraz do utraty przytomności. Przewodził temu zły starzec. Pewnego dnia Szpiglowa skatowana przez wyrodnych brata i bratanka zakończyła na wieki swą martyrologię.

O śmierci staruszki sąsiedzi, którzy nieraz słyszeli potworne krzyki i jęki Szpiglowej, zawiadomili policję. Wszczęto dochodzenie. W wyniku jego Szpryngfederów postawiono w stan oskarżenia za znęcanie się i spowodowanie śmierci przez zadanie uszkodzeń ciała.

Zdziczały starzec nie przyznawał się do winy, twierdząc, iż jego siostra - bliźniaczka zmarła śmiercią naturalną. Przewód sądowy obalił te twierdzenia. Szpryngfeder został skazany na 4 lata więzienia. Jego syn nowi wobec nieukończenia 17 lat karę zamknięcia w zakładzie poprawczym. Sąd zawiesił na 3 lata.

KONRAD RYLSKI

MŚCICIEL

PRAWDZIWE DZIEJE SŁAWNEGO ZBÓJNIKA DOBROCZYŃCY BIEDNYCH I POKRZYWDZONYCH

Rozdział szósty

Tymczasem życie w obozie Selim - Chana szło zwykłym trybem...

Pierwszego tygodnia po odejściu Kibirowa nikt się nie dziwił, że „Ali" nie wraca tak szybko. Uważano za rzecz zupełnie zrozumiałą, że poszukiwanie szpiega, który znikł już kilka dni przed tym, nie należało do rzeczy łatwych, że musiało potrwać...

Gdy minął jednak drugi tydzień, a po tym trzeci, i Ali nie wracał, niepokój i zdziwienie ogarnęło Czeczeńców, którzy darzyli na ogół Ali'ego dużą sympatią.

Najbardziej niespokojny ze wszystkich był Selim-Chan...

Wielka więc zapanowała radość w obozie, gdy pewnego dnia Ali zjawił się. Selim-Chan wybiegł na jego spotkanie.

Gdy Kibirow ujrzał tuż przed sobą Selim-Chana, zadrżał na całym ciele...

— Chanie... — szepnął.

— Ali!... Ali!... — odpowiedział mu cichy również, ze wzruszenia, głos Selim-Chana...

Po chwili Selim-Chan porwał go w swoje ramiona, ściskając i całując.

— Ali!... Co to było z tobą?!... Co to?! — zawołał nagle. — Tyś ranny!...

— Tak, Chanie... To ten parszywy pies... szpieg... Ale już on nie żyje!. Zabiłem go!... — powiedział triumfująco Kibirow.

Po zebranych rozszedł się okrzyk:

— Zabił go!... Ali go zabił!...

Selim-Chan znów porwał Ali'ego w swoje objęcia:

— Ja wiedziałem, że ty tego dokonasz, Ali!... O, ja wiedziałem, że na tobie można polegać!... — wołał z uniesieniem.

— No, to chodźmy... Zbierzemy naszych dżigitów i opowiesz nam wszystko, Ali...

Kibirow czuł, że musi teraz odegrać swoją rolę bez zarzutu, bo od tego wszystko zależy... Nawet jego własne życie...

Zapanowała cisza, wszyscy utkwili oczy w „Ali'm"...

— Kiedy stąd odszedłem, — zaczął, — nie wiedziałem właściwie, w którą stronę się udać... Po zastanowieniu się jednak pomyślałem, że nic innego mi nie pozostaje, tylko muszę pójść do Groznego. Bo i gdzieżby on mógł się udać, jeżeli nie do swoich przeklętych giaurów, którzy go tu do nas posłali na wywiad?!... Powędrowałem więc do Groznego. Włóczyłem się przez cały dzień po ulicach miasta... Zaglądałem w twarz wszystkim przechodzącym panom, ale bez skutku...

— Byłem już bliski rozpaczy, aż tu któregoś dnia poszedłem za miasto, do lasku... Może tam go spotkam... Patrzę, a naprzeciw mnie idzie on, z jakąś paniusią. Serce we mnie podskoczyło z radości... Ale w tej samej chwili i ten pies parszywy poznał mnie widać... Oczy mu zabłysły i szybkim ruchem sięgnął do szabli... Był w wojskowym mundurze... — dodaje „Ali" wymijająco.

— I przebił cię, Ali!... wyrywa się szept pełen zgrozy z ust Selim-Chana.

— Tak, ale jednocześnie i ja wyciągnąłem swój kindżał i wraziłem go w jego pierś... Padł, zalewając się krwią... Paniusia, która z nim była, uciekła z przeraźliwym krzykiem...

— „Ty parszywy psie"!... — krzyknąłem mu prosto w twarz. — „Ty podły szpiegu"!...

— Przeszyłem go jeszcze raz swoim kindżałem, żeby nie mógł już więcej nikogo zdradzać i szpiegować!...

— Gdy widziałem, że ten pies już nie żyje, zacząłem uciekać z tego miejsca... Rozumiałem, że za chwilę mogą nadbiec jacyś ludzie, że ta paniusia zaalarmuje policję, albo przypadkowych przechodniów mi tu naśle na głowę.

Kibirow przerwał na chwilę dla nabrania tchu.

— Jak długo tak biegłem, tego nie wiem... — opowiadał dalej po chwili. — Nie zdawałem sobie wtedy sprawy właściwie co się ze mną dzieje... Krew spływała z rany, którą on mi zadał... czułem, że siły mnie opuszczają i w końcu upadłem bez przytomności na ziemię.

— Gdy odzyskałem przytomność, byłem w jakiejś sakli, wśród swoich, Nachczych... (Czeczeńców). To byli dżigici o dobrym sercu... Pielęgnowali mnie, jak rodzonego syna, aż wyzdrowiałem prawie zupełnie...

— A teraz jestem znów przy tobie, Chanie!... — zakończył tonem uroczystego uniesienia... — O jakże czuję się teraz szczęśliwy!...

Selim-Chan objął ramieniem swego Ali'ego, nie mogąc prawie słowa wymówić ze wzruszenia. Powtarzał tylko wciąż:

— Ali!... Mój drogi Ali!...

Ostatni czyn

— Wiecie co, bracia, — odezwał się raz Selim-Chan do swoich dwóch doradców, „Ali'ego" i Kadi'ego, — przyszedł mi do głowy doskonały pomysł jak się znów dać we znaki tym giaurom...

— Co takiego? — zapytał z zaciekawieniem Kadi.

— Co byście powiedzieli na to, żebyśmy się tak trochę „przespacerowali" do firmy „Nobel" w Groznym?... — oczy Selim-Chana zaiskrzyły się przy tych słowach. — Zbierzemy naszych dżigitów, i zrobimy spokojnie swoje, tak jak to było wtedy na dworcu kolejowym, pamiętacie?...

— Myślę, że najlepiej będzie zrobić to przy końcu miesiąca... — ciągnął Selim-Chan. — Wtedy wypłacają pensje urzędnikom i robotnikom, tak że kasa jest pewnie pełna pieniędzy... Trzeba więc będzie poczekać ze trzy tygodnie jeszcze, a tymczasem przygotujemy wszystko, jak się należy...

Kibirow zamyślił się chwilę...

„Czy nie możnaby wykorzystać tego napadu dla moich celów? Będziemy w Groznym... Na każdym kroku posterunek policji"...

I nagle jakiś wewnętrzny głos szepnął Kibirowowi, że teraz nadeszła jego godzina... tym razem urzeczywistni swój plan!...

„A jeżeli tak, to trzeba przyspieszyć ten napad na firmę „Nobel"... Szkoda każdego dnia"... — postanawia Kibirow i odzywa się do Selim-Chana:

— Wiesz, Chanie... będąc w Groznym dowiedziałem się przypadkowo, że u „Nobla" wypłacają teraz pensje nie pod koniec miesiąca, jak dawniej ale pod koniec każdego tygodnia... Każdej soboty jest w kasie chyba ze sto tysięcy rubli... Pocóż więc mamy czekać z naszą „wizytą" aż do pierwszego? Zawsze im wcześniej, tym lepiej... Nigdy nie wiadomo, co ze sobą przyniesie następny dzień... Jak myślisz, Chanie?...

Selim-Chan, liczył się ostatnio bardzo ze zdaniem swego „Ali'ego", to też i tym razem zgodził się pójść za jego radą i postanowił dokonać napadu na firmę „Nobel" jeszcze najbliższej soboty...

Natychmiast rozpoczęto przygotowania do tej „wizyty"... Selim-Chan rozesłał posłańców do okolicznych aułów, aby zwołać swoich wiernych ludzi. Obliczył bowiem, że do tej „roboty" będzie mu potrzeba kilkudziesięciu Czeczeńców.

Pewnego wieczora, o zmroku, — było to 22-go listopada 1913 roku, — wszyscy zebrali się w małej dolinie... Było ich blisko siedemdziesiąt osób, z Selim-Chanem na czele.

Wszyscy mieli kindżały u boków i rewolwery, i wszyscy gotowi byli w ogień skoczyć na rozkaz swego Chana...

— Trzeba im dać dokładne wskazówki, trzeba im powiedzieć, jak się mają zachować... — odezwał się Selim-Chan do Kibirowa. — Przemów do nich ty, Ali, umiesz przecież tak ładnie mówić...

I Kibirow, carski oficer Kibirow, przemówił do ludzi Selim-Chana.. Nazywał ich „bohaterami narodu czeczeńskiego", budził w nich zapał do walki...

(Dalszy ciąg nastąpi).

Tajemnice szpiegostwa

W sidłach szantażu

Sensacyjna afera pułkownika Redla

Sędzia wojskowy we Lwowie, Hekaiło, zakochał się w pięknej Rumunce i aby móc zadość uczynić jej kaprysom, defraudował pieniądze i zapożyczał się u lichwiarzy.

19.

Pewnego dnia odwiedził Hekaiłę lichwiarz, u którego pożyczył pięć tysięcy koron.

— Czy wie pan, panie Hekaiło, że już czas zapłacić pierwszą ratę długu? — oświadczył lichwiarz.

— Ile wynosi ta rata? — zapytał Hekaiło.

— Pięćset koron.

— Mam w danej chwili w majątku dwadzieścia koron — rzekł Hekaiło z zakłopotaniem.

— To mnie mało obchodzi — oświadczył lichwiarz — Jeśli pan dziś nie uiści pierwszej raty, jutro dopuszczę pańskie weksle do protestu.

— Proszę, niech pan poczeka jakiś tydzień, w ciągu tego czasu zapłacę panu pierwszą ratę.

Hekaiło miał już gotowy plan: pożyczy u innego lichwiarza pięćset koron i odda temu. Ale lichwiarz, młodzieniec o chytrych oczach, był uparty. Nie chciał o niczym słyszeć i po raz drugi oświadczył, że dopuści weksle do protestu.

— Czy pan za wszelką cenę chce mnie skompromitować? — zawołał zrozpaczony Hekaiło. — Jeśli moje weksle pójdą do protestu, to stracę kredyt. Pan przecież to dobrze rozumie...

— Oświadczyłem już panu, panie Hekaiło, że to wszystko mnie nie obchodzi — rzekł bezlitośnie lichwiarz — Potrzebne mi są pieniądze i basta!

— Oto brzytwa, niech pan mi poderżnie gardło! — zawołał Hekaiło i podał mu brzytwę, leżącą na stole. — Jest to moje ostatnie oświadczenie: A teraz niech pan robi co uważa za stosowne.

Lichwiarz przez chwilę siedział zamyślony. Na jego twarzy ukazał się ledwie widoczny chytry uśmiech, przez chwilę bębnił palcami po stole, a w końcu rzekł zmienionym głosem:

— Mam dla pana pewną propozycję. Jest to jednak bardzo dyskretna sprawa.

— Co takiego? — zapytał zaciekawiony Hekaiło.

Lichwiarz milczał przez chwilę, bębnił nerwowo po stole, jak gdyby szukał odpowiednich słów do tego, co chciał powiedzieć.

— Daruję panu pierwszą ratę długu, czy to ładnie z mojej strony, co?

— Nie rozumiem pana — rzekł Hekaiło, spoglądając na niego z nieufnością.

— Daruję panu pięćset koron, pierwszą ratę, a wzamian za to... wzamian za to... dodał tajemniczo, ściszając głos — dostarczy mi pan jakiś papierek...

— Co za papierek? — zapytał przestraszony Hekaiło, przeczuwając coś złego.

— Jest pan wojskowym... — uśmiechnął się lichwiarz... no... pan rozumie...

— Proszę mówić jasno!

— Jeśli dostarczy mi pan wartościowy papierek, to podaruję pa nu również i drugą ratę... — szepnął lichwiarz Hekaile do ucha, po mimo że byli sami w pokoju.

— Ale, do diabła, o jakich papierkach pan mówi!? — zawołał Hekaiło.

Podniesiony głos sędziego wojskowego nie wywarł żadnego wrażenia na lichwiarzu.

Spokojnie wycedził przez zęby:

— O fotografii lub planie twierdzy, albo mostu. Teraz pan rozumie? Daję panu możliwość...

Hekaiło z oszołomienia szeroko rozwarł oczy.

— Pan chce mnie szantażować? — zawołał w końcu.

— Bardzo przepraszam, pan się myli, — odparł lichwiarz dobrodusznie, uśmiechając się. — Nie mam zamiaru szantażować pana. Chcę panu tylko wyrządzić przysługę: znajduje się pan w ciężkiej sytuacji, nie ma pan pieniędzy, chcę więc panu pomóc. Dlaczego więc pan krzyczy na mnie i obrzuca mnie tak dzikimi spojrzeniami.

— Pijawka, — mruknął pod nosem Hekaiło.

— Jeśli pan zamierza mnie obrażać — oświadczył lichwiarz podnosząc się z krzesła — to nie mamy o czym mówić. Ale jutro dopuszczę pańskie weksle do protestu, dłużej czekać nie mogę...

Hekaiło stał na miejscu jak ska mieniały i przyglądał się lichwiarzowi, który ze spokojem zapiął płaszcz, rzekł cicho „do widzenia" i skierował się w stronę drzwi.

— Niech pan chwilę poczeka,— zawołał Hekaiło, dochodząc do niego, ujmując go za klapę płaszcza i dodając głosem pełnym rozpaczy:

— A więc... chce pan jakiś papierek?....

— Tak.

— Niech pan mi podaruje cały dług...

— To zależy jaką wartość będzie posiadał ten papierek... — rzekł szeptem lichwiarz i mrugnął okiem.

— Plany lwowskich fortyfikacji, czy to wystarczy? — Hekaiło z trudem wymówił te słowa.

Lichwiarz uśmiechnął się zadowolony, uderzył Hekaiłę po ramieniu i oświadczył:

— Jeśli dostanę plany fortyfikacji lwowskich, to nie tylko podaruję panu dług, ale dodam jeszcze trzy tysiące koron.

— Tak, tak, pijawko... — mruknął groźnie Hekaiło.

— Już znów pan mnie obraża? Odchodzę... — udawał obrażonego lichwiarz.

— Nie, tylko żartuję... — odparł Hekaiło, wykrzywiając twarz w grymasie, który miał oznaczać uśmiech.

Chętnie by teraz zadusił tego człowieka. Z trudem opanował chęć pobicia tego strasznego osobnika, który zrzucił z siebie maskę i ukazał mu się w całej swej straszliwej ohydnej nagości.

Ale pieniądze kusiły. Trzy tysiące koron w gotówce i skreślenie długu wynoszącego pięć tysięcy koron — była to zbyt wielka pokusa dla Hekaiły, który był zakochany po uszy i który w tych dniach miał kupić nowe futro kochance.

Hekaiło prowadził z sobą zaciętą walkę wewnętrzną. Ale z góry wiedział, że miłość do pięknej Rumunki przezwycięży wszystkie skrupuły. Dla tej kobiety zdefraudował pieniądze rządowe, a teraz stanie się szpiegiem. Trudno! Nie było rady, stał się jej niewolnikiem i był gotów uczynić wszystko, aby tylko jej nie stracić.

— Gdy otrzymam dokument, wręczę panu trzy tysiące koron— rzekł lichwiarz.

— Niech pan mi da na poczet tej sumy jakieś pięćset koron.

Lichwiarz nie namyślał się długo, wyjął paczkę banknotów i wręczył ją Hekaile.

— A więc nasz interes został ubity, — rzekł z zadowoleniem— Kiedy otrzymam „towar"?

Hekaiło instynktownie zadrżał. O, z jaką rozkoszą powaliłby tego człowieka na podłogę i zadusił go! Ale trudno, był w jego ręku. Lichwiarz miał pieniądze, a to było dowodem, że Hekaiło nie miał siły przeciwstawić się tej straszliwej potędze, jaką są pieniądze...

— Za trzy dni dostanie pan plan... — wykrztusił Hekaiło.

— Dobrze, za trzy dni przyjdę tutaj — rzekł lichwiarz i opuścił mieszkanie Hekaiły.

(Dalszy ciąg jutro)

Kalendarz dnia

17 MARZEC

CZWARTEK

Gertrudy, Patryka, Jana G.
Słowiański: Zbigniewa.
Słońca wsch. 5.48, zach. 17.43.
Księżyca wschód 19.41, zach. 5.16.

KRONIKA HISTORYCZNA:

1832 We Francji powstaje Tow. Demokratyczne.
1846 Męczeńska śmierć Pantaleona Potockiego.
1917 Abdykacja cara Mikołaja II.
1921 Uchwalenie I Konstytucji Polskiej.

PRZYSŁOWIA LUDOWE:

Gdy w marcu grzmi
W maju śniegiem ćmi.

CIEKAWE WIADOMOŚCI:

Serce uderza, zaledwie od wieku, 70 do 86 razy na minutę.

RADY PRAKTYCZNE:

Do przypalonego mleka dodać na końcu noża sody i zagotować raz jeszcze w innym naczyniu. Odzyska dobry smak.

Pełna tabela loterii

1-szy dzień ciągnienia 2-ej klasy 41-ej loterii

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana 5000 zł. na nr. 53908.

Zł. 10.000 na nr. 117059

Zł. 5000 na nr. 42121 119563 113155

Zł. 2000 na nrnr. 37962 41483 44032 92803

Zł. 1000 na nrnr. 6180 27086 27228 49195 66842 87405 119774 144220

Po zł. 500 na nrnr. 11521 19330 31962 57035 60017 62633 69037 70541 97060 118936 133307 151395 155327

Po zł. 250 na nrnr. 389 1157 5876 6364 13197 19379 24014 26536 27330 33331 34932 39727 48496 58777 60493 60992 66828 67361 70653 75149 75356 77216 80166 81166 82213 83511 83653 63867 85857 93580 95813 95639 96027 104114 104468 112717 117673 118516 119125 128042 132391 133842 138138 140413 140987 141 588 151747 157678

Po zł. 125 na nr.nr.:

268 396 804 920 69 1389 2667 753 3344 86 532 740 918 4012 340 5098 119 510 6302 89 968 7114 229 55 334 420 536 628 8032 518 659 9264 372 452 604

1068 379 401 642 11104 211 841 12053 976 13171 239 58 359 468 651 812 14011 113 390 509 18 748 873 92 92 15692 16699 783 880 84 955 17321 449 881 18013 19581 929 58

2031 7 21219 572 718 40 22023 206 697 960 23869 24385 670 934 25099 369 570 26052 115 259 409 27067 530 54 734 28370 440 746 29041

30017 156 58 802 12 72 31200 565 671 857 32122 33013 44 417 730 990 34014 38 130 528 747 896 35224 90 593 694 797 36387 613 37 37148 473 620 38438 87 39026 327 869

40056 72 113 87 352 42414 719 842 92 43165 44340 437 56 513 648 65 5 798 879 45209 776 926 46374 619 917 47090 188 92 565 692 773 836 48144 239 790 899 49265 98

50478 729 846 52461 509 628 891 53138 485 963 54310 715 885 55141 607 973 56459 612 7170 939 52 57481 812 58222 990 59120 89 246 370 542 709

60408 61016 883 88 62678 817 43 63105 271 799 997 64332 634 35 82 35 65240 709 66067 117 40 67023 103 48 88 719 84 884 68 400 23 619 782 69029 120 62 227 60327 672 782 819

70334 404 801 71139 409 98 892

72044 589 73406 769 96 74275 867 972 75155

76039 385 602 756 77268 804 78047 213 781 79612 107 291 64 334 455 845

80105 60 263 315 629 871 988 81671 239 605 82689 84014 269 311 483 693 821 85075 135 301 455 592 664 67 857 86125 50 602 731 79 87047 305 908 88259 83 324 50 414 501 57 89034 416 76 719

90016 199 343 416 572 777 91 513 36 92076 112 221 969 93348 476 602 94146 376 670 742 95291 478 820 990 96045 276 502 701 999 97198 440 634 36 98469 99304 946 68 655

101193 256 358 594 875 102252 483 627 836 104159 713 25 961 105103 625 870 106014 247 369 41 755 870 107215 888 915 54 108613 109082 527 773

110023 514 706 111301 770 112309 75 635 113013 84 424 604 750 981 114356 452 583 775 973 115140 686 116504 948 117398 489 659 786 903 15 118 497 646 34 879 119033 210 793 830 997

121332 540 811 122475 123157 341 489 730 62 921 124031 247 571 813 125446 126448 536 601 86 839 127105 570 919 128034 300 53 476 928 129131 928 129131 263 353 454

130166 472 816 96 131064 95 529 721 132029 34 180 217 359 482 643 133041 86 227 43 413 134013 35 434 709 863 135171 223 398 411 136131 324 76 529 682 877 931 137089 206 72 407 138225 28 402 14 92 591 698 870 923 139182 277 855 912 86

140182 200 604 811 141020 969 142006 132 681 885 143323 589 144116 144116 228 394 535 845 145130 40 241 480 146258 422 81 653 704 929 147022 78 124 689 148394 491 746 149037 504 656 754 962

151066 163 295 363 929 152108 837 946 153021 254 712 73 78 316 901 154644 155228 396 406 646 156000 107 251 340 567 762 157717 34 158003 365 631 159880

Wygrane po zł 62.50

182251 349 679 732 1592 849 2052 53 816 58 922 3322 96 902 4238 412 36 87 660 921 63 5310 419 685 937 85 6282 429 701 37 814 7016 61 403 505 15 607 714 855 946 8035 65 296 700 67 841 911 9092 190 426 508 89 834 91

10063 153 204 502 16 967 11062 267 310 635 861 938 12058 133 852 975 13593 713 14108 366 423 590 618 865 87 979 15001 85 104 217 301 536 52 961 16088 218 310 814 903 9 17044 759 70 894 18115 17 614 861 968 75 19137 405 38 503 58

2002 337 497 699 21136 314 743 72 840 22010 64 250 332 572 659 69 770 825 925 29 23070 191 229 627 766 857 24076 134 229 99 330 63 418 500 728 90 864 936 51 25023 59 278 481 889 26181 244 572 639 764 813 42 83 964 27261 357 96 493 718 53 961 28178 91 318 73 490 29244 316 88 99 558 69 759 92 962

30071 197 290 406 52 599 31194 241 411 94 650 849 88 994 32247 558 619 989 34298 402 35008 63 64 535 769 811 87 909 36080 119 332 570 863 71 37102 272 324 810 975 38205 75 862 3669 702 20 984

40094 233 315 58 74 794 828 93 249 492 759 859 42205 356 533 696 43286 454 515 73 601 739 52 81 981 44054 116 405 886 87 977 45691 719 834 94 46139 328 29 77 475 526 756 97 850 70 47143 568 48370 531 52 761 78 49002 168 495 524 634 716

50009 65 179 387 51148 379 610 65 770 912 52232 307 53241 72 92 342 564 643 54212 52 426 666 55003 72 79 360 580 767 858 56694 839 57057 110 236 69 335 61 650 58745 59145 50 372 74 427 83 592 713 827 99

60251 462 611 67 802 61293 327 413 14 575 632 62 112 69 251 661 771 960 63161 295 503 64314 407 92 93 646 980 65010 132 69 72 326 358 434 503 692 900 66160 395 527 613 713 37 66 859 78 67078 222 39 347 566 84 96 793 880 84 68455 639 84 870 69192 253 80 439 88

70041 178 611 69 728 63 851 71253 56 91 474 711 93 72227 360 553 960 73054 221 334 544 89 957 74032 144 49 452 600 875 75070 87 124 208 807 33 54 77 76245 88 355 77086 97 367 495 593 975 78071 147 228 65 445 695 79035 60 79 191 254 322 53 99 405 55 510 73 927

80070 80 87 432 71 615 795 956 81055 151 249 364 401 39 853 82300 97 492 539 829 39 922 83020 198 205 869 84355 523 600 85009 22 263 414 724 25 821 86186 621 49 843 87217 465 541 764 879 89 916 19 88181 332 700 808 89093 497

90427 568 823 98 91108 208 304 537 650 754 92112 315 647 853 976 93326 96 94058 127 80 264 96 441 42 622 80 839 44 909 95058 162 678 896 908 18 96298 601 55 999 97330 895 98190 218 463 684 87 770 80 913 99197 301 470 81 555 616 782

100293 403 675 746 101232 358 440 520 877 102308 640 792 888 905 103229 421 87 616 775 890 932 76 99 104019 257 318 472 752 105174 435 554 79 106076 179 81 231 79 338 662 785 97 806 107158 288 477 69 817 79 108068 145 81 371 606 61 99 791 109014 149 220 306 433 46 716 820

110052 161 482 673 713 919 111596 617 701 13 81 833 58 112398 599 936 113302 599 752 947

125030 478 596 632 78 79 126304 23 127195 881 128052 146 129216 25 377 526 901

130027 559 72 734 35 816 131102 15 83 409 25 668 75 721 940 132163 424 626 29 710 512 133120 274 352 510 95 763 876 134174 208 29 633 135337 525 758 136300 494 507 969 137012 187 96 479 686 700 3 925 138240 494 526 659 802 139008 97 165 606 7 763 912

140118 22 66 307 44 461 523 987 141002 33 133 278 571 633 793 886 928 142183 88 260 614 143087 119 483 587 600 947 144036 145022 239 471 636 767 863 87 146163 471 806 147313 542 728 903 40 148138 406 33 805 86 93 149231 398 776 804

150294 304 21 571 624 769 913 151181 294 553 694 779 86 843 51 152167 470 924 154010 176 545 673 739 884 155421 52 801 85 156673 80 842 157012 494 651 770 838 158146 75 95 457 624 69 74 159171 72 229 46 746

III-cie ciągnienie

Wygrane po 125 zł.

718 875 1939 2125 556 3791 4841 5629 6735 64 8003 9068 283 531 10688 11459 657 871 12511 622 14242 15648 711 17418 83 1834 19951 20193 531 956 21692 54 22067 339 690 23182 271 24155 245 601 27 26800 27225 456 29289 343 448 521 910 30055 238 434 767 31192 724 860 32078 198 403 709 884 33291 315 17 34316 36451 37269 38657 39074 696 40 288 823 45 41264 341 315 93 42023 467 538 43543 44127 225 631 785 929 45597 877 46254 672 47751 48271 876

50160 88 61176 494 557 52176 56384 534 57077 545 945 58002 194 664 59371 434 545 56 620 60154 262 407 61360 562 670 62163 467 956 63498 64738 66044 634 762 862 67140 294 68282 344 530 603 79 69130 70 291 386 71 199 384 787 832 72019 319 73886 75078 76112 507 64 618 77206 301 490 621 79139 59 692 80882 81186 309 69 799 960 82125 856 957 83130 330 441 592 823 84046 192 231 63 791 85072 939 86211 87444 981 88057 189 207 491 90865 91000 149 893 92233 321 962 93406 94221 35 40 370 423 53 95145 532 719 96378 85 920 99348 547

100090 504 737 101740 102548 893 103954 104478 105300 85 106750 845 973 107027 990 109285 778

110314 410 112121 268 679 115117 55 116081 117037 536 118067 259 618

121350 404 645 950 122316 434 123167 710 125293 345 82 556 126032 127 127949 128074 181

130333 774 131224 978 132288 808 133265 603 134246 643 135064 263 636 719 956 136233 137019 293 392 827 138499

140633 841 141706 142509 986 143427 144616 982 145122 383 553 146453 147008 758 804 148068 380 773 149120

150123 151157 738 62 840 152092 153493 154230 614 920 155204 364 536 156819 158431 906 159049 266

Wygrane po zł. 62.50

111 377 439 501 682 1495 798 991 2625 3510 4513 5491 6069 743 7015 31 143 274 984 8097 9040 357 736

10067 257 337 11062 122 388 958 12418 654 13315 652 14344 57 80 538 785 15675 16068 190 273 17564 830 99 18366 927 19483

20016 153 259 21143 509 25 60 644 22389 504 23089 730 24320 55 412 617 854 25216 76 364 700 26325 857 91 27329 448 704 936 28304 559 870 29738

30104 31390 873 83 965 32709 33194 570 35016 929 36473 710 924 37656 38116 312 39287 385 432 583

40099 210 327 481 93 41 125 30 456 62 42424 91 502 43052 418 44069 467 45377 427 917 46751 47558 676 741 48053 141 590 49318 446

50161 463 509 27 51516 52685 865 52213 86 196 472 87 617 54011 55012 289 682 56185 57227 838 58024 59134 446 909

60028 915 61554 700 62102 560 516 765 64908 65837 66099 129 67417 84 682 892 68242 459 796 839 69405

70173 267 367 459 766 921 92 71031 505 48 869 72321 77 441 73610 941 74189 531 681 839 75330 504 730 76735 77479 564 603 835 78314 79409 882 962

80116 347 958 81161 657 998 82122 444 889 956 83086 584 756 914 84831 85201 41 53 516 86046 87001 728 88054 869 89507 931

90636 91013 139 70 440 92062 671 93356 94334 61 427 857 95122 452 578 662 97388 572 667 713 884 85 98357 99305

100045 219 650 85 101237 678 102650 69 743 74 103230 492 698 104018 160 769 105314 425 934 106321 924 31 107137 447 842 109812 22 41 969

110188 89 349 94 96 717 858 976 111825 112098 238 792 885949 113293 431 724 55 114907 35 115287 94 300 640 70 761 853 116756 64 117779 217 991 118304 25 50 684 859 119949

120323 750 122148 317 501 123004 124826 125283 377 919 126146 127264 128710 129970

130306 76 94 426 76 802 85 973 131445 785 995 132017 182 253 946 133601 705 47 134226 483 502 834 135520 26 960 136292 559 689 137052 129 668 138353 427 904 139419

140046 100 804 141072 109 371 464 840 931 142582 143251 145048 447 679 778 879 976 16061 836 147953 148000 522 940 149620 741

150112 237 567 83 720 27 151256 544 94 152634 703 806 153024 757 832 154286 87 427 534 630 155545 156447 96 905 94 157036 902 61 158371 882 159104 544

IV-te ciągnienie

Główne wygrane:

Stała dzienna wygrana na nr. 21055

75.000 zł. na nr. 119426

25.000 zł. na nr.: 31103

10.000 zł. na nr.: 109116

2.000 zł. na nr.: 66436 93634 101298 111932 133203

1.000 zł. na nr.: 43267 78982 108351 112225 138023 130370

500 zł. na nr.: 17374 33341 44767 53787 53952 73709 75872 99711 115905 145375

250 zł. na nr.: 738 1607 7905 10022 11061 16336 23100 25054 25526 28953 34511 38136 41463 43683 43911 46853 48638 49998 64570 64595 68603 69117 69176 75117 84236 88873 93692 99309 103701 104969 108347 108922 110024 110167 114712 121352 122073 125777 127537 138861 132127 133286 140653 147401 153290 157646 158259

PO ZŁ. 125

743 843 1856 2505 3250 560 5787 907 6109 7678 79 8195 713

10487 11102 14202 605 56 16114 17148 156 18292 19096 866

20049 21009 719 91 22251 514 23050 138 490 879 24528 25038 246 26272 992 27838 29725

30365 31690 723 71 869 32332 530 782 33223 35607 32 36001 602 951 37340 428 38136 328 39633 941

41331 710 928 91 42117 235 56 347 44968 45296 47053 107 48798 49155 825

51133 258 514 796 52366 53496 746 971 54954 55187 320 529 620 56061 825 57453 58138 557 946 59257 429

60094 61208 312 506 62316 698 63007 210 356 467 577 81 816 23 99 64922 65703 66678 67711 68504

70610 769 71693 743 887 72129 95 222 73233 446 823 74090 591 696 75830 76225 856 77210 416 844 78056 463 79844

80523 701 903 81471 83867 84308 500 85032 426 728 86045 756 847 87471 739 994 88390 89318 526 706

90488 646 91200 313 92831 93934 94837 96229 97071 167 98194 99073 254

100822 101150 102180 995 103020 22 798 809 104993 105531 91 737 807 106114 732 107033 513 108402

110621 762 972 111248 863 113823 113600 713 971 117009 119948

120267 122104 569 622 974 124275 618 127425 128159 129370

130075 132995 134019 135572 684 999 137098 139071

140058 141446 618 142008 298 611 143177 740 146218 576 742 147725 148026 53 149248 681 987

150053 151151 488 810 152064 349 153908 154047 155023 26 896 975 156485 733 956 157823 158537

PO ZŁ. 62.50

164 384 822 1078 82 100 531 665 2040 114 50 542 687 3027 4201 908 5061 399 454 818 57 6601 86 785 7523 45 50 661 773 821 87 958 66 8089 498 551 9419 22 90 719 814

10164 540 12502 85 98 13236 667 747 14098 424 689 702 852 962 98 15225 348 559 96 703 16328 484 696 17545 612 16 18154 89 488 784 19620 765 926

21018 117 614 798 22114 234 500 23362 657 24322 581 25082 818 26306 500 27854 28648 29370 658

30050 665 31749 32098 808 33212 893 974 34620 35260 356 677 768 36029 719 34 37643 65 38102 39000 145 637

40369 665 678 722 41796 811 42084 43028 483 654 766 44205 475 667 45083 642 749 46262 947 64 47415 879 48206 323 910 49064 628 40 724 909

51788 818 52054 698 903 53047 304 753 55980 56163 763 58788 960 59310 535 973

60199 230 832 61566 812 24 92 62075 341 53 874 981 63944 64162 341 828 65005 369 673 899 66018 92 551 761 67681 68109 74 204 602 811 69696

70091 784 952 71119 216 72674 962 73465 568 74005 365 570 640 933 75018 97 579 900 76203 77184 399 587 691 765 78002 502 857 79808 961

80802 26 81345 856 82394 83234 536 747 84154 327 671 85436 86262 792 884 952 87335 58 777 88007 137 268 526 89242 402 542 677

90105 290 506 91539 835 92391 417 93089 136 963 94026 623 95800 96036 161 497 503 43 55 614 919 89 98 97049 182 203 402 6 824 988 98599 762 854 99110 672 738 909 12

Na małej wokandzie...

Miły piesek

czyli: „Przerwane golenie"

(A.E.) Pan Karol Rumianek wstąpił do zakładu fryzjerskiego, żeby się ogolić.

Zakład zrobił na nim niemiłe wrażenie. Panował półmrok, fotel był niewygodny, a fryzjer na widok gościa uśmiechnął się jak bazyliszek i począł wecować brzytwę z miną zawodowego sadysty.

Nadomiar złego u stóp pana Rumianka siadł czarny kundel i przyglądał mu się niemniej drapieżnie, niż fryzjer.

Pan Rumianek milczał, tłumiąc w sercu niepokój. Ale gdy golibroda chlapnął go pędzlem po twarzy, a pies oblizał się krwiożerczo, biedny gość nie wytrzymał i zapytał:

— Co to za pies?

— Ten? Rasowy kundel, panie szanowny. W gości tu przychodzi.

— A co on się tak gapi na mnie?

— Abo ja wiem? Musi mięte czuje do pana, bo w przeszłym tygodniu do jednej suczki się dowalał, to miała akuratnie taki włos, jak pan.

— Choroba. Dziwny pies. Ani drgnie!

— To źle? — obruszył się fryzjer. — Tylko co? Mu się wiercić, nieprzymierzając jak pan? Mógłbyś pan faktycznie siedzieć spokojniej, bo jeszcze pana zatnę. No, jak babcię lubię, nie kręć pan tą mózgownicą! Głupie psisko rozumie, że przy goleniu spokojność potrzebna, a pan nie.

— Ja tez rozumiem — jęknął płaczliwie gość — ale mnie ten kundel peszy. Po diabła on się tak oblizuje, kiedy pan brzytwą machasz?

— A bo mądry pies! — odparł fryzjer z zadowoleniem.— Miesiąc temu nazad, uważasz pan, jednemu klejentowi wypadkowo kawałek ucha obciąłem i on ten kawałek zeżarł. A teraz furt czeka, aż znowu komu ucho obetnę. —

×

Usłyszawszy to, pan Rumianek zerwał się na równe nogi i za nic w świecie nie chciał przystać na zakończenie golenia. Ponieważ jeden policzek był już ogolony, a gość odmawiał zapłaty, przeto oburzony fryzjer sprowadził policjanta i w rezultacie sprawa znalazła się na wokandzie Sądu Grodzkiego.

Sąd wydał wyrok uniewinniający.

Jeżow popadł w niełaskę Stalina?

Żony skazanych dygnitarzy proszą o unieważnienie małżeństw, bowiem przeszłość mężów hańbi je

MOSKWA. (ATE). Obiegają tu pogłoski, że stanowisko komisarza spraw wewnętrznych Jeżowa jest zachwiane. Pogłoski te zaczęły się rozchodzić po odbyciu styczniowego plenum CK. partii komunistycznej. Mianowicie uchwały C.K.'u, żądające zahamowania „czystki" komentowane są jako wyraz niezadowolenia z „czyściciel-skiej akcji" Jeżowa w r. 1937.

Zachowanie się oskarżonych podczas ostatniego procesu również nasuwa przypuszczenie, że Stalin i prokurator Wyszyński mogą mieć pretensję do Jeżowa, którego pomocnicy z GPU nie zagwarantowali „szczerych zeznań" Krestińskiego i Bucharina.

Jednak podczas ostatniego procesu wszystkie dzienniki moskiewskie zamieściły artykuły wstępne, wychwalające wywiad sowiecki, a przede wszystkim „sławnego kierownika GPU stalinowskiego komisarza Mikołaja Iwanowicza Jeżowa".

Artykuły te podkreślały rzekome niebezpieczeństwo, jakie groziło życiu Jeżowa wskutek zamachu Jagody i gloryfikowały obecnego faworyta.

Żony wszystkich skazanych w ostatnim procesie „trockistów" złożyły na ręce Stalina zbiorowe podanie, w którym domagają się, aby sowieckie władze administracyjne unieważniły ich małżeństwa ze skazanymi, bowiem przeszłość skazanych „hańbi je".

Ponadto autorki podania proszą, aby Stalin zezwolił im przenieść się w głąb Związku Radzieckiego, gdzie ciężką pracą postarają się okupić fakt, iż pozostawały w związkach małżeńskich z **„najgorszymi zbrodniarzami ZSRR".**

Podania nie podpisała jedynie żona Krestińskiego, która w dalszym ciągu twierdzi, iż mąż jej jest niewinny.

Krestińska, jak wiadomo, przebywa w więzieniu na Łubiance, podobnie jak żona rozstrzelanego Piatakowa.

Sensacją wyroków w procesie moskiewskim było darowanie życia Rakowskiemu, którego prokurator Wyszyński obciążał narówni z Bucharinem, Rykowem i Krestińskim.

Względnie łagodny wyrok na Rakowskiego (20 lat więzienia) wobec 18 wyroków śmierci w grupie 21 oskarżonych, tłumaczą tu faktem, że **Rakowski jest jedynym w dotychczasowych procesach — wybitnym współpracownikiem „Kominternu", który nie jest Rosjaninem, nie urodził się na terytorium b. imperium rosyjskiego i do partii bolszewików przed rewolucją nie należał.**

Wobec tego, że Rakowski stanowi typ klasycznego „internacjonalisty" i że jego rozstrzelanie mogłoby się odbić ujemnym echem w międzynarodowych kołach komunistycznych, a tym samym wytworzyć nowe trudności w obecnej ofensywie Kominternu — **Komintern wywierał już w czasie procesu nacisk na Stalina, ażeby osoba Rakowskiego była potraktowana łagodniej.**

W tej sprawie u Stalina osobiście ingerował przywódca Kominternu, Dimitrow. Ponieważ obecna polityka Stalina coraz silniej opiera się o Komintern, przeto interwencja Dimitrowa odniosła skutek.

Sowiecki lotnik w niewoli

TOKIO. Dziennik „Asahi" donosi z Nankinu, że obaj lotnicy chińskiego samolotu bombardującego, strąconego wczoraj pod Wuhu, są obywatelami sowieckimi.

Jeden z nich, który uratował się na spadochronie, został wzięty do niewoli, drugiego zaś znaleziono zwęglonego pod szczątkami samolotu.

Opór wojsk czerwonych przełamany

Francuska Rada Wojenna radzi nad sytuacją w Hiszpanii

PARYŻ. **Wiadomości nadchodzące do Paryża z czerwonej Hiszpanii brzmią coraz bardziej alarmująco.**

Rząd hiszpański zawiesił osobowy ruch kolejowy między Barceloną a Walencją, na której to linii mogą się odbywać tylko transporty wojsk. Wszystkie transporty prywatne i samochody ciężarowe skierowane zostały szosą, idącą wzdłuż wybrzeża.

Posuwanie się wojsk gen. Franco na froncie aragońskim wywołało poważne zamieszanie wśród wojsk czerwonych, które sprowadzane w pośpiechu samochodami ciężarowymi na miejsce walki nie zdołały stawić czoła atakującym.

Rząd walencki wysiał wobec tego na teren walki oddziały milicjantów i oddziały szturmowe, które groźbą karabinów maszynowych wstrzymują cofające się oddziały.

Jednocześnie krążą pogłoski o coraz poważniejszej sytuacji wewnętrznej, jaka wytwarza się w Barcelonie.

W ostatnich dwóch dniach władze walenckie dokonały w Barcelonie szeregu aresztowań zwróconych nie tylko przeciwko elementom nacjonalistycznym, ale również przeciw elementom skrajnie lewicowym, a nawet **przeciw wysłannikom sowieckim, biorącym udział w organizowaniu milicji czerwonej.**

W kołach politycznych Paryża krążą pogłoski, że **w razie dalszego posuwania się naprzód wojsk gen. Franco możliwy jest wybuch powstania nacjonalistycznego w Katalonii.**

Jednocześnie „Temps" przynosi pogłoskę, jakoby **pomiędzy rządem walenckim, rezydującym w Barcelonie i gen. Franco miały zostać nawiązane rokowania o które rząd walencki miał się zwrócić do władz powstańczych.**

Komunikacja z Barceloną jest niesłychanie utrudniona. Z Barcelony i Walencji przybywają codziennie okrętami setki obywateli francuskich, uciekinierów, pomiędzy którymi znajdują się również wybitne osobistości polityczne czerwonej Hiszpanii.

Minister Spraw Zagranicznych Paul Boncour, który konferował rano z premierem Blumem, przyjął po południu ambasadora Wielkiej Brytanii.

Po rozmowie z ambasadorem Paul Boncour udał się wraz z Blumem na posiedzenie Najwyższej Rady Wojennej.

Jak twierdzi agencja Havasa, **wszystkie te rozmowy oraz obrady Najwyższej Rady dotyczyły sytuacji wojskowej w Hiszpanii, gdzie wojska rządowe załamały się w znacznym stopniu w oporze, stawianym wojskom powstańczym.**

Niezależnie od wszelkich względów ideologicznych, główną troską rządu francuskiego jest obecnie **istnienie oddziałów niemieckich i włoskich w szeregach armii gen. Franco.** Sytuacja ta narzuca rządowi francuskiemu konieczność poważnego rozpatrzenia nie tylko z punktu widzenia dyplomatycznego, lecz również z punktu obrony narodowej.

Jak wiadomo, **rząd francuski wysłał do Barcelony swe okręty wojenne, celem ewentualnego zapewnienia ochrony interesów i obywateli francuskich, a w razie potrzeby — celem ewakuacji tych obywateli.**

5 księży katolickich

więzionych w Sowietach, ma być wymienionych na zabójcę ś. p. ks. Streicha

POZNAŃ. W mieście krąży fantastyczna pogłoska, że władze sowieckie miały się zgłosić do władz polskich z propozycją wymiany zabójcy ks. Streicha, Wawrzyńca Nowaka, na 5 uwięzionych w Rosji księży katolickich.

Rodzina zamordowanego miała zgodzić się na tę propozycję, uważając, że krok ten byłby zgodny z duchem zamordowanego, gdyby śmierć jego miała się przyczynić do wybawienia 5 księży.

Miarodajne czynniki zaprzeczają jednak tej pogłosce.

Rząd Bluma nie potrwa długo

Senat przyjął go z rezerwą

PARYŻ. Nowy gabinet został przez Senat przyjęty z widoczną rezerwą.

W godzinach popołudniowych wyrażano w kuluarach Senatu przekonanie, że **w krótkim czasie wyłoni się konieczność utworzenia gabinetu, opartego na szerszej podstawie, gdyż jedynie taki gabinet może liczyć na poparcie całego kraju.**

Nie tylko senatorowie umiarkowani, lecz i większość należących do stronnictw radykalnych wyraża przekonanie, **że drugi gabinet Leona Bluma nie odpowiada wymogom chwili i ma jedynie charakter gabinetu przejściowego.**

Ostatni austriacki minister

wita min. Ribbentropa w Wiedniu

WIEDEŃ. Minister Spraw Zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop przybył do Wiednia.

Minister Spraw Zagranicznych Austrii Wolf powitał go na lotnisku w Aspern, wygłaszając przemówienie treści następującej:

„Jako ostatni minister Spraw Zagranicznych Austrii, mam zaszczyt podporządkować się panu na ziemi austriackiej i przekazać panu moje agendy. Austria i Niemcy są jednym krajem".

Szef policji niemieckiej Himmler wcielił policję austriacką w szeregi policji niemieckiej. Celem przeprowadzenia reform, stwarzających z policji tej instrument polityki narodowo-socjalistycznej, zostaje ona podporządkowana rozkazom dowódców policyjnych Daluege i Heiderich

Hitler powrócił do Monachium

Samolot jego eskortowało 5 aparatów

WIEDEŃ. Wczoraj o godz. 17-ej kanclerz Hitler odleciał samolotem z Wiednia do Monachium.

Parę minut przed godz. 19-tą ukazało się nad Monachium 6 samolotów trzymotorowych, które w krótkim czasie wylądowały na lotnisku.

Z trzeciego aparatu wysiadł kanclerz Hitler w otoczeniu min. Hessa, gen. Keitla oraz szeregu wysokich urzędników Rzeszy.

Dodatki nadzwyczajne zawiadomiły w późnych godzinach wieczornych mieszkańców Monachium o mającym nastąpić powrocie kanclerza, wzywając ich do zgotowania kanclerzowi owacyjnego przyjęcia.

Wzdłuż drogi, wiodącej do miasta z lotniska, ustawiły się tłumy, które z entuzjazmem witały powracającego z Austrii kanclerza Hitlera.

Kanclerz udał się wprost do Feldherrnhalle, gdzie złożył wieniec na płytach pamiątkowych ku czci pierwszych ofiar rewolucji narodowo - socjalistycznej.

PO PRZEWROCIE HITLEROWSKIM

WIEDEŃ. Niemiecki i austriacki zw. alpinistyczny zmienił nazwę na „niemiecki zw. alpinistyczny".

Słupy graniczne austriackie na granicy Salzburga z Niemcami zostały usunięte i wśród frenetycznych okrzyków ludności spalone na placu rezydencyjnym (przed pałacem arcybiskupa) Salzburga.

Na zarządzenie generalnej dyrekcji poczt i telegrafów wycofano z obiegu znaczki pocztowe z wizerunkiem Dollfussa.

Wydano rozporządzenie, by wyroki sądowe wymierzano za miast, jak dotychczas „w imię państwa związkowego Austrii" — „w imię niemieckiego narodu".

Żydzi mają być wyłączeni od udziału w plebiscycie 10 kwietnia.

Rozpoczęły się rokowania między Berlinem a Wiedniem, celem wprowadzenia wspólnej jednolitej waluty.

Były kanclerz Schuschnigg wstąpił wczoraj w związki małżeńskie z hr. Verą Czernin-Fugger.

Program wiedeńskiej rozgłośni radiowej tymczasem został skasowany i składa się tylko z transmisji poszczególnych rozgłośni niemieckich.

Zakazano wywozu drzewa za granicę. Przekroczenie tego zakazu będzie surowo karane.

Znana kawiarnia „Splendid" w Wiedniu nazwała się kawiarnią „Berlin" i wzywa aryjskich gości do uczęszczania. Jest to znamienny fakt dostosowania się do nowych prądów życia publicznego.

W kołach poinformowanych twierdzą, że szereg dygnitarzy, jak minister Ludwik, dyrektor dep. politycznego Min. Spr. Zagr. Hornbostel, płk. Adam i wielu innych zostało przewiezionych z prywatnych mieszkań do więzienia.

Dorośli synowie b. prezydenta Miklasa, którzy zajmowali rządowe posady, zostali ze służby zwolnieni

Japonia uzna zabór Austrii

i skasuje poselstwo w Wiedniu

TOKIO. Jak podaje dziennik „Asahi", po urzędowym notyfikowaniu Anschlussu przez władze austriacko - niemieckie, rząd japoński przekształci swe poselstwo w Wiedniu na konsulat generalny, uznając w ten sposób de facto zjednoczenie obu krajów.

Jak słychać, zniesienie poselstwa japońskiego w Austrii przyśpieszy ustanowienie poselstwa japońskiego w Budapeszcie.

Rekrutacja robotników rolnych

do Łotwy i Estonii

W związku ze zbliżającą się rekrutacją robotników sezonowych do prac rolnych w Łotwie i w Estonii, zarządy gmin ne pow. dziśnieńskiego przystąpiły do sporządzania wykazów robotników (kobiet i mężczyzn) kwalifikujących się do rekrutacji.

Początek rekrutacji spodziewany jest w drugiej połowie marca. W roku bieżącym został przyznany dla powiatu dziśnieńskiego kontyngent 2.700 osób, z czego 2.000 osób na wyjazd do Estonii, a 700 osób do Łotwy.

Z. KAMIŃSKA

dziewczyna do wszystkiego

niezwykłe dzieje pięknej dziewczyny na wielkomiejskim bruku



Franię Snopkówne bieda w domu wypędziła ze wsi do miasia do obowiązku. Młoda, naiwna dziewczyna padła ofiarą nieznajomego szofera. Kiedy nie można było już ukryć skutków przelotnej znajomości, surowa pani domu po prostu wypędziła ją na ulicę, obrzuciwszy jeszcze stekiem wymysłów.

Po bardzo ciężkich przejściach i tułaczce Frania powiła synka, Rysia, którego udało jej się umieścić w zakładzie im. ks. Boduena, a młodą dziewczyną zaopiekował się niejaki pan Sterczyński, który umieścił ją za pośrednictwem dość podejrzanego przyjaciela Gacusia w domu bogatych państwa Arcińskich.

Frania podobała się młodemu portierowi, Feliksowi, synowi dosyć zamożnego gospodarza. Ujrzał we Frani dziewczynę czystą, a takiej pragnął na żonę. Oświadczył jej się więc rychło.

A pewnej niedzieli, wykorzystując, że w domu nikogo nie było, zaczął się energicznie zalecać do dziewczyny.

Złapał mnie ręką za sukienkę, aż zatrzeszczała. Przestraszyłam się, że moja jedyna sukienka pójdzie w strzępy w takich mocnych łapach, to też niewiele myśląc, jak się nie odwinę, jak nie trzasnę go z całych sił w papę.

A on zupełnie zbaraniał. Złapał się za policzek i patrzył na mnie, jak wół na malowane wrota. Nie spodziewał się tego!

I to zrobiło mu dobrze, jakby mu kto na łeb wylał kubeł zimnej wody.

— Dobrze mi tak! Dobrze mi tak! — zawołał. — Teraz to się przekonałem na własnym pysku, że Frania jest porządna dziewczyna, że nikt Frani nie zdurzy gadaniem!... Bardzo się z tego cieszę! I jeszcze bardziej będę Franię kochał!...

Usiadł znów spokojnie na krzesełku.

— Niech się Frania już teraz nie boi. Już będę siedział spokojnie. Trochę mnie zamroczyło, ale mi przeszło. Bo faktycznie człowiekowi kuczy się bez domu, że strach. I za kobietą własną. Cóż, człowiek siedzi i siedzi... Jużbym odszedł, bo w lecie trudno wytrzymać, ale teraz, kiedy Frania jest tutaj, to mi wiądo. I nie odejdę, chyba z Franią. Niech Frania tylko słówko powie, a zaraz damy na zapowiedzi i będziemy ślubnym mężem i żoną!... Dlaczego Frania odwleka? Stanisław może się Frani podoba? Chyba nie. To taki sam gagatek, jak pan Zygmunt! Tylko za dziewczynami wietrzy, fumy w głowie, muchy w nosie. Udaje sam jaśnie pana, ale bo to on co ma? Wszystko, co zarabia, wszystko przepuszcza. Już pewnie za parę miesięcy swoją pensję wybrał. Taki on jest!... Przecież nie stary Mikołaj, bo on nie pasuje do Frani.

I tak wyliczał pokolei, nie pominął nawet młodego pana Arcińskiego:

— A może się Frania zadurzyła, czego Boże broń, w tym panu Zygmuncie?... Niech Franię ręka Boska strzeże! Bo to będzie jak z Kazią i jak jeszcze jedną, która była przed Kazią. I co? Tamta wyleciała, a ta miała tyle rozumu, że siedzi cicho i siedzi. Może ma nadzieję, że sobie pan Zygmunt ją jeszcze przypomni! Może czekać!... Nie doczeka się! Dla niego krótka zabawa. Ma panien dosyć! A czy Frania myśli, że ja tu już dwie, trzy pokryjomu musiałem wpuszczać? Naliczy się tego więcej niż dwa tuziny! Przysięgam Frani!

— Co mnie to tam wszytko obchodzi? — wzruszyłam ramionami, chociaż muszę przyznać, że było jakoś dziwnie słuchać o postępowaniu pana Zygmunta. Taki ładny mężczyzna, a taki grzeszny! Może właśnie dlatego!... Ale chyba powinien mieć trochę opamiętania i wstydu!

Zaczęło się na dobrze ściemniać w służbowym, więc zapaliłam lampę. Siadłam sobie z daleka i cerowałam pończochy, a pan Feliks wygadywał i wygadywał.

— Tak samo i pani! Bo to jest przykładne małżeństwo? Stary pan Arciński człowiek porządny, dobry, ale ona?... Nie bardzo mu się udała! Nie bardzo! Ciągle jej coś źle, ciągle ma pretensje, ciągle by mu tylko przygadywała.

— A czego ona tak?... — zapytałam zaciekawiona, bo myślałam, że wreszcie dowiem się czegoś.

Ale pan Feliks nastawił uszu.

— Zdaje się, że ktoś dzwoni od kuchni! — powiedział.

Teraz i ja uszyszałam dzwonek.

Pan Feliks poszedł otworzyć.

Myślałam, że może wraca pani Michalina, albo pani Kaczkowska, chociaż nikogo się tak wcześnie nie spodziewałam.

A tu wraca pan Feliks i mówi:

—To znów do Frani. Ten sam, co był tu jednej niedzieli i jeszcze jeden, jakiś fircyk.

— Czego on się tu pęta? — zawołałam ze złością. — I jeszcze mi tu jakichś innych sprowadza.

— A skąd Frania zna takiego? Chcą się z Franią rozmówić w jakiejś ważnej sprawie. Jeden mówi, że kuzyn Frani.

— Pan Sterczyński przyjechał! — domyśliłam się. Trzeba było iść.

Tak jak stałam poszłam przed dom przez kuchenne schody. Rzeczywiście czekał na mnie pan Sterczyński i pan Gacuś.

— Jak się masz, Franiu! — powiada pan Sterczyński. — Podał mi rękę, przyciągnął do siebie i chciał mnie pocałować. Odsunęłam się.

— Jak się witasz z kuzynem? — zaśmiał się. — Przywitaj się ze mną, jak się patrzy!...

— Nie ma pan co udawać przy koledze, że iest pan moim rodzonym — powiedziałam.

— No, chyba nie będziemy stali przed domem. Może nas zaprosisz do siebie. Będę rad zobaczyć, jak tu mieszkasz, jak ci się tu żyje, czy cię tu nie krzywdzą?

Zawahałam się. Nie chciało mi się sprowadzać obcych ludzi do cudzego mieszkania. Ale drzwi były otwarte i pan Sterczyński wszedł pierwszy, nawet nie czekając, czy chcę ich prowadzić do siebie, czy nie.

— Mieszkanko galante! — popiskiwał pan Gacuś i czegoś zacierał ręce.

Weszli na schody, więc ja mówię:

— Nie dobrze, że panowie wchodzą. bo może kto nadejść i będę miała przykrości, że mężczyzn przyjmuję.

— Nie nadejdzie, nie! — mówi pan Sterczyński.

— A skąd pan wie? Właśnie, że może lada chwila nadejść praczka, albo kucharka, albo nawet i sama pani gospodyni.

— Kaczkowska? — pyta się Gacuś. — To moja dobra znajoma. Siedzi w Pruszkowie i posiedzi tam do nocy. Ostatnim pociągiem pewnie dopiero wróci, bo tam zabawa, aż się kurzy!

Pan Sterczyński otworzył jedne drzwi i pyta się:

— Tu jest kuchnia, co? A gdzie jest ten pętak, który nam drzwi otwierał i patrzył na nas spode łba?

— To pan Feliks, portier. Może poszedł do siebie. Nie wiem.

— Idź-no Gacuś, porozmawiaj z gościem. Bo ja tu muszę z Franią trochę poszczebiotać. Chyba trafisz do niego, co?

— Ja bym miał nie trafić? Nie bój się, Kituś!

Patrzyłam złym okiem na to rządzenie w obcym domu. Byłam zła na pana Sterczyńskiego.

I mówię do niego:

— Jak pan postępuje? Wchodzicie panowie do obcego mieszkania...

— Nie obcego, bo ty tu mieszkasz!

— I rządzicie się, jak u siebie w domu! To do niczego nie podobne.

— Na długo nie przyszliśmy tutaj. I nasza rozmowa też nie będzie długa.

— To słucham pana. Niech pan prędko mówi i lepiej niech panowie idą, bo to może się źle dla mnie skończyć. Takiego dobrego miejsca nie znajdę łatwo.

— Nie potrzebne ci będzie żadne miejsce.

— Jakto?

— Bo pójdziesz ze. mną. Wyjedziemy sobie w świat. I dopiero wtedy życia użyjesz! Wystroję cię, jak damę, będziesz takiego szyku zadawała, że chłopy będą szaleli za tobą!...

— Mnie to tam jest nie potrzebne — odpowiedziałam. — Mnie tu jest dobrze, do świata mnie nie ciągnie i nie chcę, żeby kto za mną szalał.

— Szaleć sobie może, ale należeć będziesz tylko do mnie.

— Ani do pana nie należałam, ani nie będę należała.

— Nie lubisz mnie może, co? I tak jesteś niewdzięczna za to, co dla ciebie zrobiłem?

— Owszem, jestem wdzięczna i mam ciągle przy sobie naszykowane pieniądze, żeby panu oddać choć część tego długu, bo wszystkiego tak od razu nie mogę. Chociaż pensja tu jest dobra. Mam czterdzieści złotych, ale pan przecież wie, że muszę za dziecko płacić.

— Możesz nie płacić. Zresztą schowaj sobie te pieniądze. Będziemy mieli więcej. Dużo więcej. Nie będziemy liczyli takich groszaków!

Patrzyłam na niego zdziwiona. Niby co mnie obchodziły jego pieniądze? Swój dług chciałam oddać uczciwie i to wszystko. Wybierać nigdzie się nie zamierzałam. Kręciłam się niespokojnie, czy też na prawdę kto nie przyjdzie, i jeszcze nagada pani Kaczkowskiej. Nawet sam pan Feliks mógł nagadać, że przyjmuję gości. Co prawda pani Kaczkowska znała i pana Sterczyńskiego i pana Gacusia i tak dobrze się o nich wyrażała, ale może byłaby nie rada, że ich przyjmowałam sama i mogły s'ąd powstać jakie brzydkie plotki, które by zaraz panna Kazia roztrąbiła i wyśmiewałaby się ze mnie.

Więc mówię jeszcze raz do pana Sterczyńskiego:

— Miał mi pan coś powiedzieć, to niech pan powie i niech panowie przyjdą innym razem, kiedy będzie pani Kaczkowska. Ona się nawet ucieszy, jak panów zobaczy, bo bardzo dobrze się wyraża o panach.

— Ona nam do szczęścia potrzebna, jak dziura w moście! — roześmiał się.

Rozejrzał się po kuchni, nagle zatarł ręce i mówi:

— No daj buzi i bierzem się do roboty!!

Spojrzałam jak na wariata.

— Do jakiej roboty? — pytam.

Spojrzał na mnie i uśmiechnął się.

— To ty naprawdę naiwniaczka, jakich mało! A myślisz, żeśmy tu po co we dwóch przyszli? Jak bym chciał się z tobą zabawić, to bym przyszedł sam. Ale na zabawę mamy czas. Na wszystko jest swoja pora. Na miłość najlepsza jest noc. A teraz jest sposobna pora, żeby zostać bogatym!

Jeszcze nie rozumiałam, czego on chce, o czym on gada.

Nagle zjawia się Gacuś.

— No, wszystko w porządku — powiada. — Ten chłopaczek jest zupełnie uspokojony.

— Na mokro? — pyta się pan Sterczyński i patrzy surowym wzrokiem na Gacusia.

— Zwariowałeś, Kituś? — zapiszczał pan Gacuś. — Tylko go trochę zamroczyło i leży związany.

Jak to usłyszałam, oczy mi się szeroko otworzyły, serce zamarło, dech zatrzymał się w piersiach.

— Co to wszystko znaczy? — wybełkotałam przestraszona.

— Jeszcze się nie domyślasz, siostro? Zwykła rzecz. Powiedziałem ci, że mamy się zbogacić. Właśnie się teraz zbogacimy. Ty nam trochę pomożesz, uwiniemy się szybko i zanim kto wróci i zobaczy, co się tu działo, my będziemy już daleko, daleko!...

Stałam jak zamieniona w drewno. Ruszyć się nie mogłam.

— Co ty tak wybałuszyłaś oczy? — zaśmiał się pan Sterczyński. — Nic się nie bój. Wszystko jest tak przygotowane, że nie wpadniemy. Mowy nie ma! I ty tu więcej z nami. Będziesz sobie za granicą paradowała jak wielka dama w jedwabnych kieckach twojej pani. I futra ma i wszystko, jak się patrzy. Myśmy już to dobrze spenetrowali jeszcze od jesieni zeszłego roku! Z nami nie zginiesz!

Wtedy mnie trochę strach i to odrętwienie odeszło. Zawołałam czerwona z oburzenia i gniewu:

— Nie chcę! Nie chcę! Wynoście się!

A pan Sterczyński pochylił się do mnie i powiedział przez zęby:

— Stul, buzię, aniołku! Bo ci przymkniemy!... I ty tu nie masz czego wrzeszczeć, ani chcieć, czy nie! To już nie twój interes!

— Nie chcę! — powtórzyła uparcie.

— Powiedziałem ci już. Nawet nie możesz tu zostać, bo by cię zamknęli do mamra. Przecież ten strupel wasz powie, że to twoi znajomi obrali mieszkanie. Musisz z nami jechać, siostro, nie masz innego wyjścia. I tam dla ciebie będzie najlepiej. Wielki świat zobaczysz i pokocham cię tak, że będziesz zadowolona. Przekonasz się. Ja jestem dobry chłopak. Tylko mnie nie wyprowadzaj z cierpliwości bo wpadam w gniew i wtedy już nie patrzę na nic!... Jazda! Prowadź napierw do gabinetu starego.

— Nie pójdę! Wynoście się, złodzieje! — wrzasnęłam.

— A stul-że ty, jadaczkę! — tupnął na mnie nogą pan Sterczyński.

— Boja cię pogłaszczę, dziewczynko, tak, że cię zamroczy! — wykrzywił się pan Gacuś i przysunął się do mnie z wykrzywionym tym swoim lisim pyskiem.

Coś błysnęło na jego ręku, takie żelazne, kastet.

Ale ja nie chciałam dać za wygraną. Zrodziło się we mnie postanowienie, żeby bronić mieszkania do upadełgo, choćby mnie mieli zabić!

— Ratunku! Złodzieje! — krzyknęłam jeszcze głośniej.

(Dalszy ciąg jutro).

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

W czwartek po cenach zniżonych „Sen wujaszka".

W piątek po cenach zniżonych komedia „Mężczyznom zawsze lepiej".

Najbliższą premierą teatru im. J. Słowackiego będzie komedia „Romantyczni" w opracowaniu scenicznym reż. Wiktora Biegańskiego.

TEATR BAGATELA

Hans Thimig w Krakowie.

We czwartek dnia 24 i w piątek 25 b. m. w Bagateli gościć będzie „Theater in der Josefstadt który wystawi w pierwszym dniu „Raj" zaś w drugim dniu „Dni weselne".

Na czele zespołu przyjeżdża do Krakowa Hans Thimig i inni.

Bilety do nabycia w kasie teatru.

Wieczór dyskusyjny w Zw. Inw. Woj

Wczwartek dnia 17 b. m. o godz. 18 odbędzie się w świetlicy przy ul. św. Filipa 25 wieczór dyskusyjny na temat: „Znaczenie autorytetu w życiu organizacji"

Zarząd Koła uprasza członków o liczny udział.

REPERTUAR KIN:

APOLLO: Korsarze
ATLANTIC: Ich stu ona jedna.
L. O P. P.: Ziemia Błogosławiona
STELLA: Moskwa Szanghaj
ADRIA: Gdy kwitną bzy
SZTUKA: Księżniczka cygańska
ŚWIT: Alarm
UCIECHA: Huragan
WANDA: Ubóstwiana.

Radio

6.15 audycja poranna 11.15 audycja dla szkół 11.57 sygnał czasu 12.03 audycja południowa 15.25 wiadomości gospodarcze 16.50 pogadanka aktualna 18.00 wiadomości sportowe 18.55 odczytanie programu na dzień następny 19.50 pogadanka aktualna 20.00 muzyka taneczna 20.40 dziennik wieczorny i pogadanka aktualna 21.00 koncert europejski z Irlandii 22.00 szkic literacki 22.15 pieśni włoskie 22.50 ostatnie wiadomości dziennika wieczornego 23.00 muzyka taneczna z płyt.

NOCNY DYŻUR APTEK:

Pod Białym Orłem Rynek Gł. Linia A-B 45.

Czesława Michalika ul. Łobzowska 8.

Pod Aniołem Stróżem ul. Kościuszki 18.

M. Sternbacha ul. Dietla 36.

Pod Świętą Kingą ul. Grzegórzecka w Podgórzu

Pod Opatrznością ul. Brodzińskiego 1.

NOCNY DYŻUR LEKARZY:

Lewkowicz F. — Sobieskiego 16b tel. 114-34

Szancer H. — Starowiślna 60 tel. 129-57.

Stanowswi J. — Łobzowska 47 tel. 174-42.

Baranowski W. — Kościuszki 52. tel. 187-13.

KRONIKA KRAKOWA

Jak stracony został zbir Stanisław Żelazny?

Wczoraj w godzinach popołudniowych został w Krakowie stracony Stanisław Żelazny. Należał on do grupy przestępców, którzy w r. ub. uciekli z więzienia rzeszowskiego. W czasie pościgu na Plantach krakowskich Żelazny został ujęty.

W czasie tego pościgu, jak wiadomo, zastrzelił on kelnera śp. Gondka i zranił policjanta. Żelazny ranny podczas pościgu upadł na ulicy Potockiego i tam go schwytano.

Wskutek uprawomocnienia wyroku skazującego na śmierć Żelaznego i odrzucenia prośby o ułaskawienie przez Prezydenta R. P. dokonano egzekucji.

Skazańca zawiadomiono o od rzuceniu prośby o ułaskawienie we wtorek o godz. 12-tej w południe. Do celi skazańca udał się prok. dr. Krawczewski, który zakomunikował mu wiadomość o tem, że egzekucja odbędzie się o godz. 3-ciej po południu. Żelazny nie wyraził żadnych życzeń. Jedynie na prośby siostry zezwolono na widzenie się jej ze skazańcem. Żelazny odbył ostatnią spowiedź i zachowywał się zupełnie spokojnie.

Miejsce egzekucji znajdowało się przy ul. Kamiennej na bastionie więziennym. Żelazny został tam przewieziony karetką więzienną. Był on ubrany w ubranie cywilne.

Na miejsce stracenia wszedł zupełnie spokojnie. Po odczytaniu wyroku śmierci kat Braun dokonał egzekucji, w obecności prokuratora, kapelana więziennego i lekarza. Obrońca skazanego nie był w czasie egzekucji obecny.

—o—

66-letnia staruszka podpaliła sąsiadowi z zemsty stodołę

Przed sądem apelacyjnym w Krakowie zasiadła wczoraj na ławie oskarżonych 66-letnia staruszka Franciszka Ogórek z powiatu jędrzejowskiego, która ub. roku z zemsty podpaliła stodołę niejakiemu Józefowi Szarkowi.

Szarek prowadził z Ogórkową proces cywilny, w którym Ogórkowa miała zapłacić 300 złotych. Ogórkowa pieniędzy nie chciała zapłacić i z zemsty podpaliła Szarkowi stodołę.

Sąd w Miechowie skazał ją na 5 lat więzienia. Od powyższego wyroku oskarżona apelowała.

Opinia lekarza biegłego co do jej stanu poczytalności jest nader ciekawą. — Lekarz twierdzi, że Ogórkowa jest osobą chorą na rozedmę płuc i raczej nadaje się do przytułku, niż do więzienia.

Kompletowi sędziowskiemu przewodniczył sa. dr. Podobiński oskarżał prokurator dr. Garba czyński. Bronił z urzędu adwokat dr. Lustgarten.

o—o

Szofer przejechał rowerzystę na śmierć

Sąd krakowski rozpatrywał wczoraj sprawę Bronisława Wiejasza szofera oraz jego pomocnika Kiwy Kondery.

Dnia 11-go listopada ub. roku obaj prowadzili autobus z Krakowa do Warszawy. W Woli Filipowskiej Wiejasz oddał prowadzenie autobusu swemu pomocnikowi, który nie posiadał prawa jazdy. W pewnym momencie Kondyra chciał wyminąć rowerzystę — na którego jednak najechał tak nieszczęśliwie, że ten przewiez ony do szpitala zmarł. Obaj zasiedli za nieumyślne spowodowanie śmierci Jana Kozy na ławie oskarżonych.

Rozprawie przewodniczył s. o. dr. Partyka, oskarżał prok. Stawarski, bronił adw. dr. Frühling.

—o—

W Ubezpieczalni matka powiła trojaczki

Wczoraj w krakowskim szpitalu Ubezpieczalni iedna z położnic, żona robotnika, powiła trojaczki. — Pierwsze przyszło na świat niemowlę płci męskiej, ważące 3 i pół kg, a w cztery godziny później dziewczynka i chłopiec, ważące po 2 i pół kg.

Zarówno matka, jak i dzieci, czują się doskonale. Wśród lekarzy żywo omawiany jest fakt stosunkowo wysokiej wagi niemowląt. — Zaznaczyć należy, że w ciągu istnienia tego szpitala jest to pierwszy wypadek przyjścia na świat trojaczków.

o—o

Czwarty Kongres Z. Z. Z. przyjmuje ideologię syndykalistyczną

W dniu 13 i 14 bm. toczyły się w Warszawie obrady IV-go Kongresu ZZZ. przy udziale około 600 delegatów z całej Polski.

W podniosłym nastroju otworzył obrady b. premier J. Moraczewski, oddając następnie głos witającym Kongres delegatom zaprzyjaźnionych organizacyj — wśród których przemawiali delegaci: Klubu Demokratycznego, Z. N. P., Spółdzielni „Społem", Centralnej Komisji Pracowniczej, Unii Pracowników Umysłowych i innych. Następnie zaś między innymi odczytano witające Kongres pismo Stronnictwa Ludowego.

Dalszy ciąg obrad przedpołudniowych wypełnił referat b. premiera Moraczewskiego, Gawlika i Szuriga. Obrady popołudniowe toczyły się w kilku komisjach, które przygotowały wnioski na drugi dzień obrad plenarnych. W tym samym dniu Kongresu uchwalono również deklarację o Obronie Narodowej.

Uchwały komisji politycznej mówią między innymi:

„Miłość ludu do własnego państwa dochodzi do szczytowego punktu nietylko przez wolność obywatelską, zapewnioną wyłącznie w krajach rządzonych demokratycznie, ale co ważniejsza — przez ustrój gospodarczo-społeczny, zapewniający masom dobrobyt i wpływ na organizację wytwórczości..."

„...Trzeba zgodnie z prawdą przyznać, że — poza komunistami, których polityka z założenia wroga wszelkiej demokracji, zawsze i wszędzie wychodzi na korzyść reakcji — trudności powstały przeważnie z powodu niezrozumienia wypadków przez przewodnictwo PPS i związanych z nią związków zawodowych..."

Ostatni ustęp wywołał szeroką i ożywioną dyskusję, w której delegaci oświadczyli się za potępieniem polityki partyjnej, stosowanej przez PPS., nasuwającej z punktu widzenia interesu klasy robotniczej bardzo wiele zastrzeżeń. Kilku delegatów, chcących uniknąć tak wyraźnego potępienia PPS., zostało przegłosowanych w ększością niemal wszystkich obecnych.

Obrady nad deklaracją ideową wykazały olbrzymią zwartą większość syndykalistów. dla których Kongres ten stał się punktem o olbrzymim znaczeniu. Wśród olbrzymiego entuzjazmu 600 delegatów robotniczych ZZZ. wkroczyło na tory ideologii syndykalistycznej, opartej na akcji bezpośredniej.

W ten sposób po IV. Kongresie wkracza ZZZ. w rzeczywistość klasa robotniczej Polski, jako nowa olbrzymia siła, oparta na własnej ideologii, mającej za sobą wspaniałe tradycje.

Krwawa bójka przy Al. Mickiewicza w Krakowie

Na Al. Mickiewicza powstała bójka na tle porachunków osobistych między Janem Skalnym, lat 37, robotnikiem, zam. przy ul. Król. Jadwigi L. 37, Franciszkiem Godulą. lat 24, monterem, zam. Wawrzyńca L. 28, Stanisławem Kowalskim lat 32, zam. przy Al. Słowackiego L. 14, oraz nieznanym osobnikiem, w czasie której Kowalski doznał rany tłuczonej na głowie natomiast Godula rany kłótej nożem w lewe ramię. Kowalski i Godula zostali odwiezieni karetką pogot. ratunk. do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

Staraniem Sekcji Odczytowej Zw. Leg. Pol. w Krakowie przy współpracy profesorów U. J. odbędzie się dnia 18. marca br. o godz. 19-ej w Sali Odczytowej w Oleandrach odczyt p. t. „Jak podróżowano po dawnej Polsce", wygłoszony przez dr. Krystynę Pieradzką.

Sport

10-lecie istnienia K. O. Z. T. S.

W ramach jubileuszu 10-lecia istnienia K. O. Z. T. S. odbędzie się w dniu 20 bm. w Krakowie trójmecz tenisa stołowego Lwów, Tarnów, Kraków o puchar p. Fasta oraz międzyokręgowe spotkanie Lwów Kraków o puhar red. Chocznera.

Program zawodów przedstawia się następująco:

Godz. 10. Kraków - Tarnów
Godz. 12. Kraków Lwów.
Godz 16. Tarnów — Lwów
Godz. 18. międzyokręgowe zawody Lwów - Kraków.

Zawody te odbędą się w sali gimnastycznej R. K. S. „Legia" przy ul. Dunajewskiego 5.

Zawody te zapowiadają się ciekawie, gdyż Kraków będzie dążył do zwycięstwa, albowiem oba puhary znajdują się w posiadaniu Lwowa.

W Austrii wyeliminowano Żydów ze sportu

Komisarycznym kierownikiem austriackiego sportu mianowany został prezes austriackiego Zw. Gimnastycznego.

Natychmiast po objęciu agend komisarża, wydał zarządzenie natychmiastowe wyeliminowania z organizacji sportowych Żydów.

Sport austriacki stał się częścią składową sportu niemieckiego i podlega przewódcy niemieckiego sportu v. Tschaumer und Osten, jako autonomiczna jednostka.

Mistrzostwa Polski w koszykówce.

W piątek sobotę i niedzielę na hali sportowej Okręgowego Ośrodka W. F. przy ul. Zwierzynieckiej 26 w Krakowie odbędą się finałowe zawody o mistrzostwo Polski w koszykówce męskiej.

W zawodach między innymi biorą udział mistrz Polski KPW. Poznań, Cracovia i Polonia warszawska.

Zawody rozpoczynają się o godz. 8.30 w dniu 19 bm. i budzą wielkie zainteresowanie ze względu na doskonałą formę drużyn biorących udział w zawodach.

Redakcja i Administracja: Kraków, Mały Rynek Nr. 1. I. p. Tel. 177-01. Redaktor przyjmuje od godziny 10—17. Konto czekowe PKO. 414.795.
CENY OGŁOSZEŃ: W kronice krakowskiej 1 wiersz mm. 1 zł Cała strona 1.000 zł. — Drobne 10 gr. za wyraz. — Poszukiwania pracy 5 gr. za wyraz.
Redaktor odpowiedzialny i wydawca Alfred Kwiatkowski. Należytość poczt. opłacona ryczałtem. Drukarnia „Monopol" w Krakowie, ul. Na Gródku 4.